Nr 72. Kraków, 30 Marca — Piątek. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. …dzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . . | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:** Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ceną 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.


## Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **kwietnia** 1883 r.

***Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:***

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| złr. **12** | złr. **6** | złr. **2·50** |

*Z przesyłką pocztową do Niemiec:*

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| **28** marek | **14** marek | **6** marek. |

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

**Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „**Czasu**" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

### Kraków 29 marca.

## Przegląd Polityczny.

Wszystkie skwapliwie rozsiewane pogłoski o dymisyi namiestnika hr. Alfreda Potockiego okazały się, jak tego byliśmy pewni, zupełnie fałszywemi. Wobec energicznego zaprzeczenia *W. Abendpost*, ucichną one zupełnie. W Wiedniu naturalnie nic o niej nie wiedziano; a dzienniki wiedeńskie wiadomość o ustąpieniu namiestnika dopiero podług lwowskich podały dzienników. — *N. fr. Presse* poświęca nawet tej mniemanej dymisyi charakterystyczny *leading*, w którym omawia działalność polityczną hr. Potockiego na stanowisku namiestnika i zastanawia się nad możebnym jego następcą. *N. fr. Presse* konstatuje najpierw, że w tej chwili sprawa ta wypada tu nie w porę i trudną będzie do załatwienia. Mimo różnic opinij politycznych, dzielących ją z hr. Potockim, po dokładnym przeglądzie wszystkich możliwych osobistości, któreby mogły być powołane do zastąpienia go, nie znajduje ona nikogo, któregoby chętniej na tem ważnem widziała stanowisku! Zachodzi bowiem obawa, że przyszły rządzca Galicyi będzie więcej Polakiem, niż Austryakiem. Patryotyzm zaś austryacki hr. Potockiego był niezachwiany. Galicyę uważał on wprawdzie za prowincyę polską, ale równie i austryacką. To zapatrywanie hr. Potockiego było gwarancyą sprawiedliwości równie i dla niepolskiej ludności Galicyi, łagodziło ono rządy narodowej biurokracyi i tworzyło z namiestnictwa galicyjskiego węzeł, łączący państwo z tą prowincyą. Hr. Potocki, jako namiestnik Galicyi, był zawsze jeszcze reprezentantem ministerstwa w Galicyi; należy się zaś obawiać, że jego następca będzie raczej przedstawicielem Galicyi wobec gabinetu. A zatem hr. Potocki za życia jeszcze doczekał się politycznego nekrologu, napisanego przez organ centralistów; można więc być pewnym, podług wiary naszego ludu, że długo jeszcze pozostanie na posadzie namiestnika Galicyi.

Izba deputowanych zebrawszy się d. 5 kwietnia na dalsze narady, zastanie obfity materyał do załatwienia na resztę sesyi, która według twierdzenia dzienników skończyć się ma pierwszych dni maja. Z projektów do ustaw zalegających z poprzedniej sesyi przyjdzie załatwić oprócz procedury cywilnej i ustawy karnej, także t. z. *Aufechtungsgesetz*, nad którą naradza się właśnie komisya jurydyczna Izby wyższej, oraz ustawy o komasacyi, które przydzielono komisyi ekonomicznej Izby deputowanych. Nadto cały szereg projektów do ustaw, o których złożono już sprawozdania, czeka narad plenarnych Izby; między innemi projekt kolei transwersalnej czesko-morawskiej, nowella szkolna, o uwolnieniu parowców zbudowanych w kraju od podatków, wreszcie projekt ustawy o ulgach w opłacie należytości przy konwersyi obligacyj kolejowych (prioritetów). W komisyach jest jeszcze także sporo spraw niezałatwionych, a między niemi niektóre bardzo ważne, jak wnioski o reformie podatków, fundusz indemnizacyjny galicyjski, ustawa akcyjna, reforma obrony krajowej, zmiana ustawy o księgach gruntowych itp.

Wspólny minister finansów, Kallay, ma, jak donosi *Nemzet*, udać się do prowincyj zajętych w przyszłym miesiącu.

Na bankiecie d. 27 b. m. oświadczył Leon Say w swej mowie, że prawa ekonomii politycznej są równie stałe, jak prawa fizyczne i matematyczne; nie można ich więc obrazić bezkarnie. Jedną z najważniejszych kwestyj dla Francyi, jest obecnie kwestya odbytu. Upadek przemysłu jest wynikiem ograniczenia konsumcyi. Mowca ganił politykę, która nie zajmuje się dostatecznie sytuacyą Francyi na zewnątrz. Jestto wielkim błędem, który może mieć smutne następstwa. Musimy wszyscy działać odważniej; musimy obrać silną politykę, zwrócić oczy na wszystkie strony świata i musimy poszukać odbytu na targowiskach zagranicznych za pomocą stosunków, które rodacy nasi w kraju utrzymywać będą z rodakami, żyjącymi za granicą.

**Zgromadzenia wyborcze we Lwowie przyniosły nam wielką szkodę; panowie kandydaci na krzesła poselskie nie otrzymali jeszcze mandatów, a już rozpoczęli swój przyszły zawód ujemnem działaniem, schlebianiem ulicy, ciskali pomiędzy lud zdawkową monetę patryotycznych frazesów, zarzucali wędkę na serca, jak gdyby nie dość mieli ufności, że wyborcy, oprócz serc, mają także głowy. Na to sobie lwowscy wyborcy przecież zasłużyć nie mogli!**

**Na każdy lud miejski, czy on się zgromadza w Peszcie, w Pradze, Paryżu, czy Berlinie, robią wielkie obietnice, niedoścignione ideały, potężne wrażenie, we Lwowie łatwiej, aniżeli gdzieindziej wywołać poklask, bo tamtejsi trybuni częściej odzywali się do ludu czczemi frazesami, aniżeli zdrową radą, a przeto nie dość jasno zakreślili mu polityczny horyzont. Co wolno wszakże trybunom, tego sobie kandydaci na posłów pozwalać nie powinni. Jeżeli zresztą jakiś człowiek jednodniowy, p. Grochowalski oświadcza, iż na to pojechałby do Wiednia, aby w austryackim parlamencie odbudować Polskę, to jużcić z tym politycznym umysłem spierać się nie będziemy; jeżeli jednak p. Romanowicz powiada ludowi, że delegacya galicyjska do Rady państwa ma być polskiem poselstwem na wiedeńskim dworze, a profesor Biliński, nie chcąc pozostać w tyle za swym przeciwnikiem, mimo chęci i woli więcej obiecuje, aniżeli dotrzymać potrafi, to jużcić mamy się prawo zapytać tych szanownych panów: co więcej cenią, czy poklask zgromadzenia wyborców, czy rzetelne dobro kraju?**

**Że się frazesami krajowi nie pomaga, to rzecz pewna. Całe generacye deklamowały, całe pokolenia podmuchem szumnych słów obracały wiatrak narodowych nadziei — a w tym wiatraku mełły się klęski i nieszczęścia, zamiast pożytecznego ziarna, któreby żywiło narodowe siły. Mało który naród tak drogo, jak my, zapłacił za deklamacye. Towarzystwo demokratyczne polskie w Paryżu wypowiadało przez długie lata wojnę połowie Europy, idealiści różnej barwy i różnych przekonań szukali sprzymierzeńców w Napoleonach, w Bismarkach, ba nawet z Konstantynopola skutecznej się spodziewali pomocy; inni znów całe armie aniołów sprowadzali na ziemię, wmawiając w lud, że jesteśmy narodem wybranym, którym się nieba, mimo jego błędów, więcej aniżeli każdym innym opiekują. Nieba jednak kłam zadawały fałszywym prorokom i wietrznym politykom, a w ostatnich latach dwudziestu naród się otrzeźwił i poznał, że cuda się w polityce nie dzieją, a naród takie w świecie zajmuje stanowisko, na jakie pracą swą i oszczędnością, a nie deklamacyą zasłuży.**

**Pan Romanowicz zdaje nam się być zanadto synem dzisiejszych czasów, aby nie wiedział, że tylko powyższemi środkami osiąga się narodowe rezultaty. Gdyby szanowny kandydat na lwowskiego posła wierzył, że w Wiedniu Polskę odbuduje, to jużcić nie głosiłby naprzód swego programu. Bismark nie zdradza swych planów na lat kilka, albo kilkanaście, a Cavour także po cichu pracował nad połączeniem Włoch. Otwierając naprzód karty, daje się broń nieprzyjacielowi, tak pisał stary Machiavel, a p. Romanowicz nie miałby o tem wiedzieć? — Jeżeli zaś sz. kandydat na posła chciał zagrać na sercach swoich wyborców, to w grę taką bawić się nie godzi. Tony, w które p. Romanowicz uderzył, przebrzmią wprawdzie szybko u samych wyborców, bo ci, mimo głaszczących ucho słów, wiedzą, czego się po pośle do Rady państwa spodziewać mogą, ale te tony rozchodzą się po za kraj, a tam nasi nieprzyjaciele chwytają je z wielką skwapliwością. Nawet wybory nie mogą usprawiedliwić używania środków, które nam bezpośrednią przynoszą szkodę. Na niezręczne słowa poselskiego kandydata we Lwowie czyha przynajmniej dziesięć dzienników wiedeńskich, czyha *Nordd. A'lg. Ztg*, aby niemi przekonywać ludzi, którzy kierują europejską polityką, że Polacy niebezpieczni dla Prus, dla Austryi i dla Rosyi, że zawsze dążą do zakłócenia porządku europejskiego, że przeto najlepiej gnębić ich i nie pozwalać, aby się pod względem narodowym swobodnie rozwijać mogli. Przyjacielskich doradzców mamy dosyć, o tem pana Romanowicza przekonywać nie potrzebujemy!..... Dzienniki niemieckie nie powiedzą, że kandydat lwowski wykłada własne tylko teorye, ale mają sobie za święty obowiązek utrzymywać, że tak samo jak p. Romanowicz, myślą wszyscy Polacy, bo tak im mówić potrzeba.**

**Mężom, którzy prowadzą politykę naszego kraju, ręce czasem muszą opadać, gdy im właśni ludzie rzucają przeszkody pod nogi. Przejdźmy tylko kilka ostatnich miesięcy, a ileż to trudności! — Przyjeżdża delegacya w jesieni do Wiednia, pracuje nad wzmocnieniem swego stanowiska, toczy ciężki kamień naszej polityki coraz wyżej i wyżej — tymczasem panowie Kamiński *et Comp.* pociągają go na dół swym pozwem, — kamień znowu opada. Dzienniki niemieckie krzyczą w niebogłosy: Polacy państwo kompromitują, niebywała korupcya, czasy gründerskie niczem wobec dzisiejszych! i t. d. — Przesadne wrażenie, jakie wywołała błaha zresztą sprawa, powoli przechodzi, ludzie się przekonywają, że w całej tej historyi więcej braku taktu, aniżeli złej woli, bałwany opinii wiedeńskiej uspokajają się, chociaż niesmak do Polaków zostaje. Nieba nam zsyłają pana Schönerera. *L'enfant terrible* lewicy odkrywa słabe jej strony, ludzie zapominają o pp. Kamińskim i Wolskim, okazuje się bowiem, że Niemcy więcej, niż my, mają sobie do zarzucenia. Rycerz bławatkowy kruszy za nas kopię, mimowoli wspiera nasze dążenia, stanowisko delegacyi w Wiedniu znowu się poprawia. Nieprzyjaciel pomaga, ale przyjaciele nogę podstawiają.**

**P. Romanowicz staje przed wyborcami we Lwowie, chce ich świetnemi obietnicami w dobry wprowadzić humor, zakreśla takie plany polityce Polaków w Austryi, jakich Austrya pomieścić dzisiaj nie może. Pomiędzy centralistami radość wielka, korespondenci niemieccy nie żałują pieniędzy na telegramy, wiedząc, że walne odnieśli zwycięztwo. „Mieliście naszego Schönerera, wołają, mamy teraz waszego Romanowicza — Rycerz wart rycerza." Ludzie, którzy tylko baczą, aby podchwycić każdy nasz błąd polityczny, tłómaczą naturalnie jak najwierniej, wszelkie, najpoufniejsze nawet wyrażenia lwowskiego kandydata, na język niemiecki, opatrują je w subtelne, daleko idące komentarze, podsuwają je z miną udanej boleści i wielkiego zgorszenia sferom decydującym w państwie; narzekają, że Polacy nie myślą szczerze o potędze państwa, że tylko czekają na sposobną chwilę, aby się od Austryi oderwać, i tysiączne z powodu błahej mowy wyborczej wywodzą lamenty. Podejrzywania te powtarzają się niestety za często, aby nie miały i w sferach, które szczerze nam są życzliwe, obudzać pewnego niedowierzania, pewnego braku ufności. Że mowa pana Romanowicza do wyborców obudziła takie niedowierzanie, o tem zapewnić możemy — czysty to zysk z deklamacyi i frazesów!**

**Bardzo to szlachetnie p. Romanowicz powiedział, że solidarność wiedeńskiego Koła, a zatem karność, uważa za konieczną. Ale czyż tej karności nie trzeba rozciągać dalej, czyż nie trzeba przyuczać do niej całego narodu, czyż nie potrzeba nam karności pióra i języka! Lekceważymy czasem rosyjskie dziennikarstwo, ale od niego moglibyśmy się nauczyć, jak patryotycznem jest czasem — milczenie. Rosyanie z pewnością Niemców nie noszą w sercu, a przecież, gdy przychodzi pora, kiedyby było niepolitycznem przeciw nim występować, rosyjskie dzienniki dość znajdują w sobie patryotycznego zaparcia się, aby nie mówić tego, czego nie potrzeba. Milczenie jest głębokie, jak wieczność, a mowa płytka, jak chwila, powiada Carlyle, a chociaż od kandydata na posła nie możemy wymagać, aby sobie milczeniem na wieczną zarabiał sławę, to przecież tyle od niego żądać się godzi, aby nie mówił dla chwili, dla przemijającego wrażenia — tego, co nam szkodzić musi.**

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Z nad Wisły** 28 marca.

*(L)* Otwierając podwoje Banku krajowego, rzucono kamieniem potępienia w bramę naszych kas Oszczędności. Czy pocisk był usprawiedliwionym? — rozprawiać nie chcemy; — chociaż, według naszego zdania, należał się mu inny kierunek, — i dlatego, gdy nie dotarł celu, podnosimy go na nowo.

Żal, jaki mamy do niektórych kas i Stowarzyszeń Oszczędności, i zarzuty, jakie uczynić chcemy zarządowi tychże, wywodzą swe źródło nie z czynności wypożyczania pieniędzy na hipotekę dóbr nieruchomych, które oddały i oddają krajowi i społeczeństwu znakomite i rzeczywiste usługi, lecz w zdarzeniach rozdawania kapitałów kas Oszczędności na chłopskie weksle. Na szczęście, — liczba kas i Stowarzyszeń Oszczędności, wypożyczających uzbierane fundusze w drobniutkich kwotach na weksle chłopom, jest bardzo szczupłą; — choć zdolną do zrządzenia w kraju wiele złego, bo wystarczającą do zniszczenia okolic, które swoją działalnością właśnie uszczęśliwić pragnęły. Dzieje się to niewątpliwie bez ujemnej myśli i w najlepszych zamiarach, lecz następstwa wpuszczania weksli w ręce ubogich i nieoświeconych włościan są tak przerażające, iż dla przestrogi i upamiętania się, na publiczne omówienie zasługują.

Celem łatwiejszego zrozumienia stanu rzeczy, zwróćmy uwagę np. na działalność jednej z pobliskich kas Oszczędności, założonej w pewnem małem powiatowem mieście, która rozpożycza swoje fundusze, po największej części na weksle w kwotach od 10—100 złr. mieszkańcom okolicznych wiosek. Nie wiemy, ile ta kasa Oszczędności, podjąwszy zadanie wypożyczania na weksle drobnych kwot pieniężnych przedmieszczanom lub włościanom, zdziałała dobrego, i o ile dobrobyt okolicy podniosła, — lecz za to wiemy dokładnie, iż poprzednio w więcej niż w 200, a w ostatnich ośmiu miesiącach w 125 wypadkach, pomijając miejscowy Sąd powiatowy, zmuszoną była do udania się o pomoc do odległego o kilka mil Sądu wekslowego. W celu uzyskania tej urzędowej pomocy, musiała wspomniana kasa Oszczędności sporządzać notaryalne protesta i awizacye dla utrzymania regresu wekslowego, wyrabiać nakazy zapłaty w kilkuset egzemplarzach, następnie przedsiębrać środki dla zabezpieczenia, egzekucye, prenotacye, intabulacye itp.; — a wszystko trudną i kosztowną drogą postępowania wekslowego, w granicach kilku wiosek i na łanach kilkumorgowych zagród. Doliczywszy do tego, iż w tem samem mieście i w tym samym czasokresie ośmiu miesięcy, świeżo założone, a współubiegające się z kasą Oszczędności o kredyt publiczny Towarzystwo zaliczkowe, w 55 wypadkach zażądać musiało również pomocy Sądu handlowego dla ściągnięcia drobnych kwot

## Warszawa w latach 1809—1812.

(3)

(Ciąg dalszy). *)

14 stycznia 1811 r.

Przesyłam ci dwie dobre nowiny: najprzód, że mąż twój będzie niezawodnie marszałkiem sejmiku, a w następstwie posłem, czego od dawna dla was pragnęłam. Druga nowina, że cła w Gdańsku zniesione i handel wolny z tem miastem. Spodziewamy się przeto, że za pośrednictwem Szwedów Anglicy kupować będą nasze zboża. Już też ceny poskoczyły w Gdańsku. Waszą pszenicę możecie tam śmiało posyłać. Przestaniemy nakoniec wyrzekać na biedę, która wszakże nie przeszkadza nam bawić się i stroić; bo też Warszawka jest zawsze ucieszenem miasteczkiem... Pełno tu świata i bawimy się jak ongi. U pani Stanisławowej *assemble* co niedziela. U Zamoyskich wielkie obiady co poniedziałek. U Stasia Grabowskiego herbaty tańcujące co piątek — dodaj do tego teatr, a pojmiesz, jak nam tu czas schodzi. Nie postrzegamy, że długi nasze rosną bez końca u kupców, którzy są szczęśliwi, że mogą sprzedawać na kredyt, bo inaczej niby nie sprzedawali...

4 lutego 1811 r.

.... Szczęśliwa jestem moja droga, że zimę mile przepędzasz, a co do mnie, żalić się tylko mogę na zbyt wielką ilość zabaw. Są dnie, w których aż cztery toalety robić muszę, a oto w tym tygodniu imieniny mojego męża i z tego powodu będzie mnóstwo obiadów i wieczorów. Przytem czas pogodny wyciąga nas na szlichtady. Zgoła ile jesień była smętna, tyle zima jest wesoła i ożywiona.

Miałam przyjemność widzieć Skarzyńskiego, dowódzcę waszych ułanów, [1]) którymi długo jeszcze cieszyć się będziecie, jak mnie zapewniał Rożniecki. „A gdyby ich przeniesiono gdzieindziej — dodał on z uśmiechem — to przyślę pięknym paniom tomaszowskim na pociechę pułk Adama (Potockiego)." — „Strzeż się tego jenerał — odrzekłam — jeżeli chcesz zachować ich łaski." . . .

15 lutego 1811 r.

Otóż kończy się już pora szaleństw. Z postem wrócimy do mądrości. Tymczasem mogę cię upewnić, że pomimo wszystkich bied, bawimy się doskonale. Bale wielkie i małe, pikniki, a zwłaszcza wielkie obiady ciągną się bez końca. Ciekawa jestem, jak długo to potrwa, ale to pewna, że nasze istnienie polityczne i towarzyskie jest jakąś sztuką czarodziejską, byleby tylko nie skończyło się katastrofą. Mówią znowu o wojnie, lecz we wszystkich takowych pogłoskach niema nic pewnego — obiegają one miasto, a nikt nie wie, z jakiego źródła pochodzą. Co do sejmików, nie wiadomo jeszcze, kiedy będą zwołane, i toż samo z sejmem. Jak tylko będzie o tem wiadomość, autentyczna, to nieomieszkam ci donieść.

25 marca 1811 r.

. . . . . Przygotowania nasze do wojny bardzo sfolgowały i zaczynamy znowu robić projekta na lato, jak w najspokojniejszych czasach. Pszenicę w Gdańsku płacą po 40 dukatów łaszt (30 korcy); powinniście pośpieszyć ze sprzedażą waszej. Co do nowin ze świata, ślub Emmy odbyć się ma 1go maja; siostra jej Paulina Łubieńska jest zawsze ciężko chora; festyny mamy ciągłe z okoliczności ś́go Józefa. Szukałam nadaremnie jakiegokolwiek oficera z naszych ułanów pomiędzy delegatami pułków; Skarzyński był w Warszawie, ale gdzieś ugrzązł i niepodobna mi go było wyśledzić . . . . ."

Ta wzmianka o delegatach pułków potrzebuje objaśnienia. Na śty Józef tego roku wyprawiło wojsko na cześć swojego wodza ucztę, którą Koźmian zalicza do najświetniejszych, jakie widział za Księstwa Warszawskiego. Składki na nią zbierano między wojskiem od powrotu z Krakowa. Feta odbyła się w Saskim pałacu, którego sale i przysionki ozdobiono bronią, chorągwiami i trofeami zwycięztwa. Na wysokiem podnóżu stało popiersie księcia Józefa, uwieńczone laurami, a pod niem czytano czterowiersz następny, ułożony naprędce przez Koźmiana, na prośbę jenerała Sokolnickiego:

„Tak luby jak Germanik bratnim pułkom w Rzymie,
Z podobnych jego zwycięstw odbierz jego imię,
A gdy znów wzniesiesz oręż na obronę ziomków,
Wśród zwycięstw nowych, nowych nabędziesz przydomków.

Klasyczne wspomnienie Germanika nie poszczęściło się poecie, lecz uczta doskonale się udała. Delegaci wszystkich pułków, oficerowie i żołnierze zjechali na nią do Warszawy i zasiedli około stołów zapełniających wszystkie sale pałacu niegdyś Sapiehów? — Sapieskich Augustów; kapele wojskowe przygrywały, a po pierwszych toastach zaczęła się ta wesołość huczna, rozkiełzana, szalona, jaką tylko na festynach wojskowych widzieć można. Był to fayerwerkowy bukiet zabaw warszawskich w porze uciech z 1810 na 1811 rok.

W liście następnym z 25 kwietnia pani N. donosi już tylko siostrze swojej, że książę Józef wyjechał do Paryża z licznym orszakiem, ażeby powinszować Napoleonowi narodzenia syna, który w kolebce otrzymał tytuł króla Rzymskiego, i że cena pszenicy podniosła się jeszcze w Gdańsku do 42 dukatów na łaszcie [2]); w liście zaś z 1 sierpnia — na wsiadaniu do powozu, ażeby wyjechać na wieś — pisze że Warszawa zupełnie pusta; że nawet Vaubauowa wyjechała do Jabłonny. Nie wspomina pani N. w korespondencyi swojej o fakcie ważnym pod względem politycznym, który zaszedł w Warszawie przed jej wyjazdem. Rezydent Francuski pan de Serra, który sobie zjednał miłość powszechną w naszej stolicy, przeniesiony został na ministra pełnomocnego, najprzód do Stutgardu, a następnie ze Stutgardu do Drezna. Wyjechał z Warszawy 3 kwietnia. Na jego miejsce zaś przybył już 27 marca, jeden z najbystrzejszych francuskich dyplomatów, Bignon — przez pierwsze osoby w Warszawie zaraz świetnemi ucztami przyjęty. Ten niebawem pod wpływ swój zagarnął Rząd, całe wyższe towarzystwo — podniósł u wszystkich na najwyższy diapazon entuzyazm dla Napoleona i popchnął silnie przygotowania do wojny. Bignon miał za żonę — opowiada Niemcewicz w swoich pamiętnikach — sławną aktorkę pannę Chevalier, kochankę cara Pawła, która zręcznością swoją wpłynęła najwięcej na pogodzenie tego Monarchy z Napoleonem; przyniosła podobno mężowi swojemu 4 miliony rubli w posagu. Niemcewicz utrzymuje, iż była nieślubną towarzyszka Bignona. Nie wziął on jej z sobą do Warszawy. W końcu września przyjechał król z rodziną do Warszawy, ażeby poczynić przygotowania do Sejmu, w końcu 1811 roku zebrać się mającego. Rodzina monarsza zastała takie pustki w stolicy, że, jak poświadcza Niemcewicz, na pierwszém przyjęciu u dworu, czyli jak mówiono przez skrócenie na pierwszym dworze zebrało się dam dziewięć, na drugim czternaście; w tej liczbie kilka kanoniczek i kilka młodych panien z matkami nienależącemi wcale do rzędu wielkich pań. Nie było kim obsadzić stolika do gry królewskiej *Tryseta* [3]) Król czekał od 6-tej do 7-mej w nadziei, że przyjdzie więcej pań, gdy żadna nie przybyła, rzekł z uśmiechem: „Widzę, że mnie damy opuszczają."

W drugiej połowie listopada zaczęła się Warszawa ożywiać. Pod datą 20 t. m. pani prefektowa z powrotem do swojej stolicy pisze do siostry:

„Dziś będzie wieczór świetny u Dworu, bo od trzech tygodni nie było tam zebrania (z powodów wyżej wymienionych)... Sołtyk mianowany marszałkiem przyszłego sejmu czyni ogromne przy-

---

*) Wyjątek z nieogłoszonego jeszcze III tomu *Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń polskich.*

[1]) Ułani ci konsystowali w Tomaszowie i okolicach. Skarzyński (Kazimierz) zaś był obok męstwa swojego sławnie pięknym mężczyzną.

[2]) Niemcewicz powiada, iż Król doniósł w sekrecie prezesowi Rady stanu, że Napoleon widząc zupełne wycieńczenie kraju z pieniędzy, a ztąd niemożność utrzymania wojska, pozwolił by 25 okrętów zbożem naszem naładowanych wypłynęło z Gdańska za paszportami francuskimi choćby do portów angielskich (Pamiętniki tom II str. 212). To tłumaczy poskoczenie cen w Gdańsku, a że w roku 1810 był urodzaj, podniósł się dobrobyt w kraju, ale na bardzo krótko, gdyż niesłychane upały 1811 roku sprowadziły nędzę sroższą jeszcze niż w latach poprzednich.

[3]) Tryset, po francusku *Trois-sept*, była gra, w której każda grająca osoba miała tylko trzy karty w ręku a pewna liczba kart była w odwodzie i z tych wolno było z kolei dobierać sobie. Kto się dobrał trzech siódemek, wygrywał.

wekslowych od mieszczan i włościan, osiągniemy w jednym punkcie kraju poważną cyfrę procesów i egzekucyj wekslowych, która każdego, dobrze myślącego człowieka, ciężko zasmucić musi.

Weksel jest niewątpliwie najpotężniejszą dźwignią handlu i przemysłu i bez niego nawet osoby, nietrudniące się przemysłem i handlem, obejść się dzisiaj już nie potrafią. Z tego powodu uznajemy za usprawiedliwioną konieczność, że i rolnictwo posługiwać się musi wekslami, — a kasy Oszczędności, dotąd jedyne w kraju instytucye pieniężne na zysk nieobliczone, eskontować muszą weksle wszelkiego rodzaju. Otóż, uwzględniając te przyczyny, nie mamy jeszcze za złe wielu kasom Oszczędności i Stowarzyszeniom zaliczkowym, iż wypożyczają pieniądze nie na skrypta dłużne, lecz na weksle; — jak również, iż wypożyczają je w drobniutkich kwotach, babom i chłopom po wsiach. Wybaczamy im następnie zbyt wysoką stopę procentową eskonta wekslowego, — w wielu wypadkach gorszącą nieznajomość ustaw i zwyczajów wekslowych, — opieszałość w sprawdzaniu tożsamości osób podpisujących weksle, wskutek czego sędziowie kryminalni wciąż wyszukują i ścigają po wsiach sprawców fałszywych podpisów na wekslach, — a na koniec, iż nie otrzymawszy w umówionym czasie równowartości za weksle, grabią ruchomości dłużników, obciążają szczupłe hipoteki i biorą w egzekucyę zagrody włościańskie. Pojmujemy i uwzględniamy, iż, wciągnąwszy w zakres interesów kasowych pożyczki na weksle, nie może spodziewać się mała powiatowa kasa Oszczędności lub wsiowe Towarzystwo zaliczkowe, — wobec współzawodnictwa kas Oszczędności w Tarnowie i w Krakowie, Towarzystwa wzajemnego kredytu, rozlicznych banków i kantorów wekslarskich, — eskontowania rotszyldowskich asygnacyj, — ani też liczyć na reeskontowanie weksli iście kupieckich, bankowych na znaczniejsze kwoty pieniężne wystawionych, lub z rąk większych przemysłowców pochodzących.

Wypożyczanie zatem pieniędzy na weksle, nawet włościanom, po skrupulatnem sprawdzeniu tożsamości osób i wybadaniu stanu wypłacalności dłużnika, z wyznaczeniem stosownego terminu zapłaty i z zachowaniem pewnych względów w razie zaszłej niewypłacalności na terminie, — chociaż nie liczymy do zadań kas Oszczędności, wpisujemy przecież chętnie do rzędu dobrodziejstw, świadczonych przez te kasy przedmiejskiemu przemysłowi i zagonowemu rolnictwu. To rozpożyczanie pieniędzy na weksle włościanom, nie powinno być jednakże w żadnym wypadku dozwalane w mniejszych kwotach od złr. 50; — gdyż podobne drobne kwoty nie mogą unieść kosztów wekslowych, a mogą być ściągane dużo łatwiej, taniej i prędzej przy pomocy miejscowego sędziego dla spraw drobiazgowych, niż z zastosowaniem aparatu wekslowego, poruszanego gdzieś daleko, przez kolegialny Sąd wekslowy, tylko za pomocą adwokatów i asesorów handlowych. Co do kwot wyżej 50 złr., zewnętrzna forma zobowiązania wekslowego zastosowywaną być winna do osoby dłużnika i do natury interesu, jaki wekslem pokryty zostaje. Jak wiadomo, weksle dzielą się na własne (Sola), wystarczające na domową, miejscową potrzebę, przy których dzień zapłaty już naprzód podług kalendarza zwykle oznaczony bywa, — i na weksle robione (ciągnione), przeznaczone do biegu po szerokim świecie, do obrotu na targach pieniężnych, drogą eskonta, reeskonta itp. przy których częstokroć miejsce zapłaty (domizil) gdzieś daleko i w sposób niezwykły, lub dzień zapłaty za okazaniem (a vista) lub w pewien czas po okazaniu itp. zastrzegane bywają. Weksle pierwszej kategoryi równorzędne skryptom dłużnym, wystawiane być mogą dla bezpieczeństwa wierzyciela i z kilkoma podpisami, a zrozumiałe treścią i formą użycia nawet włościanom, zatrzymują moc wekslową, bez protestów i awizacyj, jeszcze przez trzy lata, pomimo niewykupienia ich na terminie. Weksle robione, umiejscowione, w kilku egzemplarzach wystawione, za okazaniem płatne itp. wymagają gruntownej znajomości prawa i zwyczaju wekslowego, wielkiej dbałości i ostrożności przy zakładaniu protestów, sporządzaniu awizacyj dla zwrotnego poszukiwania itp., z których jedne w 48 godzin, inne w 4 dni, w 3 miesiące itp. podjęte być muszą; — wskutek czego i koszta sądowych protokołów zapłacenia weksli robionych są zwykle więcej niż w dwójnasób większe, niż przy wekslach własnych.

Otóż, poznawszy choć cokolwiek i w przybliżeniu naturę i rodzaje weksli, przypatrzmy się teraz wekslom, jakich wymagają od włościan niektóre drugorzędne zakłady kredytowe; — a w szczególności na wstępie nadmieniona kasa Oszczędności lub Stowarzyszenie Oszczędności w pobliskiem mieście P. założone. Pierwsza przyjmuje przeważnie weksle robione, — druga weksle *a vista* płatne.

Nie poznamy rany, bez jej odkrycia; a więc nie z ciekawości, lecz dla nauki zajrzyjmy do portefeuilów wspomnianych kas Oszczędności i wyciągnijmy z nich po kilka weksli.

Pierwszy, jaki wsunął się w rękę, był urobionym przez włościan z Krzyżanowic na złr. dziesięć. Mateusz S. ciągnął w nim wekslowe 10 złr. na Józefa W. i na zlecenie jakiejś kobiety wsiowej, która następnie indosowała ten weksel na rzecz kasy Oszczędności i powzięła od niej walutę za weksel. Oczywiście nie zapłacono owych 10 złr. *w trzy miesiące a dato*; — wskutek czego musiał być ten weksel w dniu zapłaty notaryalnie protestowanym, protest owej żyrującej kobiecie w 48 godzin awizowanym i nakaz zapłaty w Sądzie handlowym wyjednanym; gdyż inaczej utraciłaby Kasa Oszczędności wekslowe prawo regresu. Prawdopodobnie, dopiero z nakazu zapłaty Sądu handlowego, dowiedzieli się owi włościanie, iż wekslowe *trzy miesiące a dato* już upłynęły, i że notaryusz, zaocznie, gdzieś daleko od ich miejsca zamieszkania, wzywał ich o zapłacenie waluty wekslowej, a nie otrzymawszy takowej, sporządził protest. Ten pierwszy chybiony krok na drodze wekslowej kosztował wspomnianych włościan złr. 12 ct. 48 a. w., gdyż taką kwotę przyznał Sąd handlowy Kasie Oszczędności tytułem kosztów wyjednania nakazu zapłaty; a przyznać należy, że ta kwota złr. 12 ct. 88, choć jest większą od sumy wekslowej (złr. 10), była całkiem umiarkowanie obliczoną, i sprawiedliwie przyznaną. Wiedząc, ile kosztował sam nakaz zapłaty weksla, obliczyć nietrudno, ile wynosić będą dalsze koszta sądowe, jeżeli się zważy, iż w trzy dni po nakazie zapłaty rozpoczyna się egzekucya najprzód w celu zabezpieczenia, tj. grabież ruchomości przez zesłaną na miejsce komisyę sądową, dalej prenotacya w księgach gruntowych, a następnie po zarzutach i po przeprowadzonym sporze wekslowym, zwykła egzekucya, sekwestracya, intabulacya itp.

Przejrzawszy dalej weksle Józefa S. na złr. 11 Jakóba M. na złr. 27, Andrzeja K. na złr. 30, zobowiązanie Franciszka K. do zapłacenia złr. 35 „za tym trzecim wekslem“ itp., nabraliśmy przekonania, iż wekslowi dłużnicy stanu włościańskiego, byliby zwrócili wypożyczone kwoty, bez protestów, regresów i awizacyj nierównie rychlej i pewniej, gdyby zamiast weksli robionych, złożyli na zastaw korale, sukmany lub kartki dłużne. Kasa Oszczędności, na podstawie kartek dłużnych i przy pomocy miejscowego sędziego dla spraw drobiazgowych, byłaby znowu łatwiej i taniej, bo z wydatkiem 2—5 złr., uzyskała sądowe wyroki i nakazy egzekucyjne. Gdyby wspomniana kasa Oszczędności, brała od włościan chociażby weksle własne z terminem zapłaty oznaczonym podług [illegible]

W porte-feuilu kasy Oszczędności w P. znajdują się, jak wspomniałem, weksle *a vista* [illegible] D. z Płaszowa na złr. 100, [illegible] Weksle *al piacere* czyli *a vista* urodziły się podczas wojen krzyżowych [illegible] nie było stałych ognisk handlowych i handel ograniczał się tylko do jarmarków. Dzisiaj tych weksli płatnych za okazaniem lub w pewnym czasie po okazaniu, już prawie nikt nie używa; wyjątkiem banków i osób, udających się w dalekie podróże, które na wypadek nieprzewidzianej potrzeby, biorą z sobą tego rodzaju weksle [illegible] bankiera. [illegible] weksle *a vista* [illegible] notaryalnym protestem i awizowane poprzednikom wekslowym, ze względu na poszukiwanie, gasnące po upływie trzech miesięcy.

Otóż położywszy rękę na sercu, zapytać się godzi, w jakim celu i dla jakich korzyści, żąda kasa Oszczędności w P. od osób zaledwie podpisać się mogących i nie mających najmniejszego wyobrażenia o wekslach robionych, domiciliowanych, nierozumiejących praw i obowiązków trasatów, trasantów, żyrantów, honorantów itp. — weksle ciągnione *al piacere*?... Czyż można spodziewać się, iż ów włościanin z Płaszowa, lub Benedykt J. z Gdowa, zobowiązawszy się do zwrócenia wypożyczonej kwoty *a vista*, trzymać ją będzie u siebie w skrzynce tak długo, dopokąd się nie zjawi za progiem jego chaty reprezentant kasy w P. lub jej żyrant i nie zażąda natychmiastowej zapłaty?... Czyż można godzić się z myślą, iż dyrektor kasy Oszczędności lub jej prawny zastępca, chodzić będzie po wsiach z wekslami *a vista* i z notaryuszem przygotowanym do spisywania protestów?... A jeżeli nie będzie chodził po chałupach dłużników, lecz jak się dzieje w powszechności, protestować będzie weksle *a vista* u siebie w kasie lub u jakiego kupca w mieście, czyż takie postępowanie względem chłopów, nieświadomych zwyczajów wekslowych będzie sprawiedliwem i godziwem?...

Okoliczność, że akcyjne banki, wielkie stowarzyszenia kredytowe lub pierwszorzędne kasy Zaliczkowe biorą i dają pieniądze nie na weksle własne, lecz na weksle ciągnione, umiejscowione, za okazaniem płatne itp., jak również, iż wymagają zapłaty nie wprost od dłużnika, lecz drogą zwrotnego poszukiwania od żyrantów, trasantów itp., nie usprawiedliwia jeszcze naszych kas Oszczędności, pod względem żądania sztucznych, iście handlowych weksli. Kto raz widział zasmarowane weksle chłopskie, podpisane hieroglifami, a ciągnione na kwoty od 10 do 100 złr., ten nie może łudzić się nadzieją, ażeby podobne weksle jakikolwiek poważniejszy instytut kredytowy, chciał nabywać drogą eskonta i puszczać dalej w świat za pomocą żyra wekslowego. Jeżeli zaś te chłopskie weksle nie mają biegać po placach handlowych, lecz pozostawać muszą po kasach Oszczędności do dnia zapłaty, to godzi się dalej zapytać: dlaczego żądane bywają owe weksle ciągnione *a dato* lub *a vista* płatne, i w jakim celu niszczy się pracę ubogiego ludu wiejskiego kosztami niepotrzebnych protestów, awizacyj i wekslowych nakazów zapłaty?...

Już raz krwią i łzami zapisano na kartach naszych dziejów bolesne zdarzenie nierozważnego rzucenia się szlachty na zwodniczo podane jej weksle; a pamięć ówczesnych zawodów, strat i upokorzeń, zanim zdolność wystawiania weksli na Sejmie 1780 roku. do bankierów i kupców ograniczoną została, przeżyła już trzecie pokolenie. Dzisiaj, po stu latach doświadczeń, broczy się ta sama rana, równie ciężka, niszcząca soki i do uleczenia trudna, na ciele ludu wiejskiego.

Wówczas, po licznych i rozsądnych głosach posłów sejmowych: Cieciszowskiego, Darowskiego, Drewnowskiego, Głuskiego i Markowskiego, wygłosił na zakończenie rozpraw poseł Ośmiałowski prawdę, że weksle dla niedoświadczonych są „źródłem utraty majątku i oszukaństwa podnietą“. Oby te słowa i głosy rozprawy sejmowej z r. 1780, przemówiły dzisiaj do serca naszych posłów, w celu rozważenia, czy pewne warstwy ludności lub pewne drobniejsze kwoty pieniężne (niżej 50 złr.) nie powinny być pozbawione zdolności wekslowej lub przynajmniej ograniczone do możności wystawiania weksli własnych terminowych, z wykluczeniem weksli ciągnionych, umiejscowionych, płatnych za okazaniem lub w pewnym przeciągu czasu po okazaniu.

**Wiedeń** 28 marca.

(*A*) Nagle wczoraj — *via* Lwów — gruchnęła tutaj wiadomość telegraficzna, że namiestnik galicyjski hr. Potocki podał się do dymisyi i dymisya przyjętą została. Najbliżsi znajomi hr. Alfreda Potockiego wiedzieli od dawna, że p. Namiestnik wzdycha za spokojem i że składa dowód wielkiego poświęcenia, pełniąc ciągle urząd tak ważny i z taką połączony odpowiedzialnością. — Pogłoska wspomniona o dymisyi hr. Potockiego pojawiła się w sposób tak stanowczy, iż przypuszczano, że może ostatni dotkliwy cios, jaki spotkał p. Namiestnika i jego całą rodzinę, spowodował go do cofnięcia się z życia publicznego, jak opiewały dotyczące doniesienia ze Lwowa. — Kiedy dzisiejsza *N. fr. Presse* poświęciła dymisyi hr. Potockiego, jako niby faktowi dokonanemu, artykuł wstępny, i już zastanawiała się nad kwestyą, kto po nim obejmie posadę namiestnika, cały świat uwierzył, że to wszystko musi być prawdą, albowiem w rzadkich tylko wypadkach *Weltblatt* wiedeński zwykł się narażać na śmieszność i kompromitacyę. Znać, że coraz więcej giną w redakcyi *N. fr. Presse* tradycye wielkiego dziennika, których przestrzegali zmarli pp. Friedländer i Etienne. Jest to niemała ujma dla pierwszorzędnego pisma, po takim artykule wstępnym, jak dzisiejszy, po prostu oznajmić czytelnikom, że całe doniesienie było nieprawdziwe i usiłować zrzucić winę na mętność źródeł, z jakich się czerpało. Po tem wszystkiem, cośmy rzekli, zbyteczna jeszcze nadmieniać i szczegółowo rozwodzić się, że wiadomość o dymisyi hr. Potockiego jest zupełnie zmyśloną. P. Namiestnik, który sam był zdziwiony owemi pogłoskami, prawdopodobnie już w sobotę wyjeżdża ztąd do kraju, a po takim nekrologu politycznym, jaki umieściła *N. fr. Presse*, jest nadzieja wszelka, że hr. Potocki jeszcze bardzo długo pozostanie namiestnikiem galicyjskim. Rekryminacye, jakie *N. fr. Presse* przy tej sposobności raczyła napisać przeciw Galicyi i stosunkom tamtejszym, nie są bynajmniej faktem odosobnionym, są raczej w związku z rozgałęzioną agitacyą wewnętrzno-zagraniczną, nad którą osobno zastanowić się warto, a do której niestety dostarczono i z kraju w ostatnich dniach pewnego materyału.

---

N. Pan nadał radcy ministeryalnemu w ministerstwie skarbu Dr Hilaremu Habdank Hankiewiczowi krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, uznając jego znakomitą służbę.

N. Pan nadał radcy skarbowemu we Lwowie Józefowi Pfistererowi tytuł i charakter starszego radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią, wierną i skuteczną służbę, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

---

Minister skarbu mianował rewidenta rachunkowego Leopolda Strutyńskiego radcą rachunkowym w oddziale rachunkowym krajowéj dyrekcyi skarbu we Lwowie; kontrolora zaś głównego urzędu podatkowego w Krakowie Ludwika Chrząszczyńskiego poborcą głównego urzędu podatkowego w obrębie krajowéj dyrekcyi skarbowéj we Lwowie.

# Sprawy krajowe.

## Wybory.

Czytamy w *Dzienniku Polskim:*

„Otrzymaliśmy pismo następujące:

„Wyjaśnienie toku akcyi przedwyborczej w powiecie Jaworowskim, umieszczone w Nr. 62 *Dziennika Polskiego* wywołało odpowiedź bezimienną w Nrze 68 tegoż dziennika, jak gdyby pochodzącą od komitetu przedwyborczego, której ze względu na ważność sprawy i wymienione tamże moje nazwisko, nie mogę zostawić bez odpowiedzi.

„Posiedzenie komitetu przedwyborczego z dnia 22 lutego zostało zwołane z zadziwiającym pośpiechem z dnia na dzień — członkowie komitetu dostali wezwanie w wilię posiedzenia, ja zaś żadnego wezwania, ani uwiadomienia pisemnego, ani telegraficznego, jak to twierdzi ktoś w Nrze 68 *Dziennika Polskiego*, nie dostałem. Powszechnie było wiadomem, że w dniu tym odbywało się właśnie we Lwowie posiedzenie delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w którem brałem udział jako delegat powiatu Jaworowskiego. Wiedzieli o tém najdokładniej p. prezes i p. sekretarz komitetu Jaworowskiego i matematyczną mieli pewność, że w dniu tym nawet przypadkiem nie mogłem się zjawić w Jaworowie. Tem sobie też tłumaczę ten niesłychany pośpiech w zwołaniu posiedzenia pod pozorem wysłuchania sprawozdania p. delegata na lwowski zjazd delegatów powiatowych, żeby potem uchwalić kandydaturę na posiedzeniu, zwołanem w wyżej opisanych warunkach i wobec komitetu dotąd nieuzupełnionego w myśl mego wniosku, do jakiego miałem słuszne prawo, będąc wezwanym przez komitet centralny przedwyborczy do utworzenia wraz z p. Adamem Łuckim komitetu miejscowego.

Drohomyśl dnia 26 marca.

*Józef Skarbek Borowski.*“

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29 marca.

**Posiedzenie Komitetu Mickiewiczowskiego** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Weigla na ratuszu o godzinie 5ej. Przewodniczący zdał sprawę z zebranych dotąd funduszów, które wynoszą przeszło siedmdziesiąt pięć tysięcy. Następnie na wniosek p. Koźmiana, postanowiono nie odwlekać ogłoszenia odezwy, napisanej przez komisyę redakcyjną, złożoną z pp. Pawła Popiela i hr. St. Tarnowskiego, oraz ogłosić sprawozdanie z dotychczasowych czynności Komitetu, którego ułożeniem zająć się ma komisya złożona z pp. Łuszczkiewicza, Muczkowskiego i Pawlikowskiego. Odezwę uchwalono wydać natychmiast oraz rozesłać ją do delegatów komitetów przedwyborczych, z prośbą, aby zajęli się zbieraniem dalszych składek po powiatach i miastach. Na wniosek prof. Sokołowskiego, uchwalono wybrać komisyę konkursową z pięciu członków, nie ograniczając jej żadną instrukcyą, prócz zapadłemi już uchwałami Komitetu i dozwalając jej wzmocnienia się innymi członkami. Komisya oczywiście zdawać będzie Komitetowi sprawę z swoich postanowień i czynności. Przystąpiono do wyboru komisyi konkursowej; wybranymi zostali pp.: Paweł Popiel, Maryan Sokołowski, Henryk Rodakowski, Księżarski i Łuszczkiewicz. Po dłuższej przemowie wnioskodawcy Rzewuskiego odesłał Komitet znany jego wniosek co do umieszczenia pomnika przed uniwersytetem, do komisyi konkursowej. Co do drugiej części wniosku Rzewuskiego, dotyczącej sprowadzenia zwłok Mickiewicza do kraju, polecił Komitet pp. Jordanowi, Szlachtowskiemu i Tarnowskiemu przeprowadzenie układów w tej mierze z kapitułą. Wybrano stałego sekretarza Komitetu w osobie wiceprezydenta miasta Muczkowskiego. Pokazuje się z tego pobieżnego sprawozdania, że wczorajsze posiedzenie było jednem z najobfitszych w dodatnie i praktyczne rezultaty.

— **Biblioteka Stowarzyszenia Nauczycielek** w Krakowie otrzymała w darze od d. 1 września 1882 r. po dzień 31 grudnia tegoż roku od p. Maryi Kopaczówny tom 1, p. Krzyżanowskiego t. 6, p. Cieczkiewicz t. 2, p. Piotrowskiej t. 16, p. Łuszczyńskiej t. 2, p. Pawlikowskiej t. 10, p. Dzieduszyckiej t. 19; razem tomów 56. Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek obok podziękowania ofiarodawcom, wyraża nadzieję, że przyjaciele oświaty zechcą bibliotekę i nadal zasilać.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. bar. Józefa Bauma, odroczone z powodu przeszkód kościelnych, spowodowanych Świętami wielkanocnemi, odprawionem zostanie w kościele parafialnym wadowickim w dniu 10 kwietnia.

— **Kolej Karola Ludwika** donosi, że od d. 10 kwietnia b. r. począwszy, zatrzymywać się będą dla wygody publiczności w Słotwinie także i pociągi pospieszne Ner 1 i 2, od którego to czasu przyjmować się będzie do tych pociągów podróżnych i pakunki tak do jak i ze stacyi w Słotwinie w obydwóch kierunkach.

— **Święta we Lwowie**. Również i we Lwowie z powodu śmierci hr. Potockiej, nie było ogólnego przyjęcia. W pierwsze święto u hr. Russockiego zasiadło 80 osób około suto zastawionego stołu. Świat zaś literacki i artystyczny zgromadził się u p. Jana Dobrzańskiego, redaktora *Gazety Narodowej* i dyrektora teatru. W drugie święto przyjmował wiceprezydent miasta p. Dąbrowski reprezentantów mieszczaństwa; również liczne grono gości zgromadziło się u hr. Młodeckiej, a wieczór zaś odbył się wielki raut u hr. Mierów. W sobotę hr. Łosiowa daje bal kostiumowy.

— **Morderca plebana** Swobody w Wejmyślicach na Morawie nie został jeszcze wyśledzony; dzienniki berneńskie jednak donoszą, że jeden z włościan w owej miejscowości obwiesił się w tych dniach i że na niego pada podejrzenie o dokonanie tej tajemniczej zbrodni. Komisya sądowa udała się na miejsce wypadku. Według późniejszych doniesień nie ulega już wątpliwości, iż włościanin wejmyślicki, który sobie życie odebrał, był sprawcą lub uczestnikiem zbrodni. W mieszkaniu samobójcy znaleziono według *Mähr. Corr.* skrawioną koszulę i gwóźdź krwią zbroczony.

O morderstwie tem donoszą, że X. Swoboda chodził codziennie latem i zimą całą milę do kąpieli, którą sobie urządził w Krumowie. Wracając z kąpieli, został napadnięty i prawdopodobnie z zemsty zamordowany. Oficyalista księcia Lichtensteina, Grosschmidt, znalazł go o godzinie 6 wieczorem jeszcze ciepłego. Rozrzucone po polu rzeczy świadczą, że starzec 70-letni bronił się długo i rozpaczliwie. Pieniędzy nie miał przy sobie; zegarka mu nie zabrano. Najprzód otrzymał postrzał śrutem, a później kilka pchnięć nożem.

— **Juliusz Lott**, naczelny dyrektor kolei rządowych w Wiedniu, zmarł tamże w sobotę. Pochodził on z Niemiec i pierwsze studya pobierał w Getyndze, gdzie jego ojciec był profesorem uniwersyteckim. Studya techniczne ukończył w Karlsruhe, a powołany do służby inżynierskiej w Austryi, odznaczył się przy budowie kolei przez Brenner. Później kierował trasowaniem kolei z Karłowca do Rjeki i z W. Waradynu do Kołoszwaru, a w r. 1875 budową kolei Leluchowskiej. Z budową kolei arletańskiej nazwisko Lotta jest ściśle i zaszczytnie związane.

— **Wczoraj** rozeszła się nagle po Warszawie, z początku głucha pogłoska, następnie zaś wieść pewna, że jeden z ludzi znanych, należący do sfer inteligencyi tutejszej, obywatel i ojciec rodziny, słowem, p. J. N. Rembertowski, współwłaściciel *Ekonomisty*, korzystając z wyrobionego sobie zaufania i kredytu, zarwał znaczną liczbę osób ze sfer rozmaitych na sumę znaczną, bo około stu tysięcy rubli i z pieniędzmi temi uciekł gdzieś w świat daleki. Pomiędzy ofiarami tego inteligentnego oszusta znajdują się także i ludzie niezamożni, koledzy i przyjaciele nawet. Ponieważ nikomu nie przyszło na myśl podejrzywać dobrą wiarę pana J. N. R., przeto miał czas przygotować sobie ucieczkę w ten sposób, że gdy się opatrzono zbyt późno, już zbieg i oszust znajdował się daleko pewnie. Do faktu tego *Kuryer Poranny* dodaje illustracyę taką, że wraz z panem J. N. Rembertowskim, uciekła także i jakaś panna F. córka obywatela miasta Warszawy. A jednak pan R. miał żonę i dwoje dzieci, które opuścił zostawiając im po sobie w dziedzictwie niezasłużonem niesławę, a może i nędzę nawet!

— **Na pomniku** przeznaczonym dla uczczenia pamięci jenerała Chanzy, zamieszczony ma być napis, z własnych słów zmarłego wzięty: „Kto zapragnie buławy marszałkowskiej, niechaj jej z tamtej strony Renu poszuka!“ Berlińskie pisma oburzają się na ten projekt, upatrując w nim symptomat zakłócenia spokoju europejskiego.

— **Trzęsienie ziemi** w Chinach nie przemija bez następstw w sferze politycznej. W początku stycznia bardzo silne trzęsienie nawiedziło stolicę Pekin, oraz północne prowincye Niebieskiego państwa. W skutek tego młody cesarz Kwang-fu udał się z dworem całym do świątyni bóga-smoka, by złożyć temuż ofiary i wybadać kapłanów, dlaczego bóg ów, który według wyobrażenia Chińczyków jest sprawcą trzęsień ziemi, tak mocno jest rozgniewany na nich teraz. Kapłani odpowiedzieli, że bóg-smok nie jest wcale rozgniewany na cesarza, lecz tylko na urzędników, którzy nieustannie zaprowadzają różne reformy i coraz więcej szerzą pomiędzy ludem złe zwyczaje cudzoziemców. Już na trzeci dzień potem pekińska gazeta urzędowa ogłosiła proklamacyę cesarską, upominającą urzędników, aby z wprowadzaniem reform byli bardzo ostrożni, a w żadnym razie nie narzucali ich ludowi gwałtem, „przez co daliby tylko bogom powód do dalszego gniewu i wstrząśnienia państwem naszem w jego posadach.“ „Pamiętajcie wreszcie“, kończy proklamacya, o bezpieczeństwie i pomyślności własnych rodzin.“

## Repertuar teatralny.

We czwartek 29go: *Fedora*, W. Sardou.

W sobotę 31go: *Dom Otwarty*, komedya w 3 aktach, Michała Bałuckiego, po raz pierwszy. Benefis p. Frenkla.

---

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 28go marca śnieg obfity od południa aż do wieczora; term. od +1·8 spadł na —0·4 C. — Barometr idzie w górę; o godz. 7ej rano d. 29 stan jego był 741·3 millim., term. —2·7 C. – Wiatr zachodni.

— W piątek d. 30 marca: ŚŚ. Kwiryna m. i Zozyma b.

## *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

**Dom Otwarty**, najnowsza komedya Michała Bałuckiego, ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie w sobotę na benefis p. Frenkla. Komedya Bałuckiego zawsze i wszędzie, ale zwłaszcza w Krakowie, budzi i budzić musi to zajęcie, które objawia się przepełnieniem teatru. Benefis p. Frenkla nie pozostanie także dla publiczności obojętnym, bo ten artysta w krótszym o wiele czasie, niż inni przybyli do nas z dalszych okolic, umiał zdobyć sobie uznanie i sympatyę, a to dwoma pierwszorzędnemi przymiotami, istotnym talentem i bardzo poważną pracą. P. Frenkel należy do tej gromadki młodych artystów, którą zawdzięczamy szkole dramatycznej Deringa, a która tak bardzo przemawia za jej użytecznością, pomimo pocisków, jakich nie szczędziła jej pewna część rozstrzygającej apodyktycznie o wszystkiem—krytyki. Ktokolwiek śledził bieg spraw teatralnych u nas, ten mógł się przekonać, o ile lepszym i cenniejszym materyałem są uczniowie szkoły dramatycznej Deringa, niż aktorzy przybywający do nas wprost z teatrów prowincyonalnych. Powinno to być bodźcem i zachętą dla dyrekcyi teatrów warszawskich do założenia prawdziwej i poważnej szkoły dramatycznej, czemby istotnie zasłużyła się teatrowi i sztuce.

---

Telegram posłany przez Matejkę do Rzymu, doszedł nas wczoraj w tekscie niedokładnym. Autentyczny tekst tego telegramu był taki: „My Polacy artyści pełni czci dla największego z wielkich, łączymy się myślą z wami wspominając chlubę Włoch Rafaela Sanzio.

W imieniu wszystkich: *Jan Matejko.*“

---

**Jubileusz Rafaela**. Uroczystości na cześć wielkiego malarza, odbywają się równocześnie w Urbino, miejscu jego urodzenia, i w Rzymie.

---

gotowania ażeby dom prowadzić na stopę dawnych marszałków; codzień będą obiad na 140 osób i co wieczór *assemble*. (Program ten jak zobaczymy, zeszedł w rzeczywistości do znacznie mniejszych rozmiarów). My zaś będziemy dawali co środę wieczory, ale zato żadnych objadów.

Zawsze wyrachowana pani Prefektowa, pomimo swojej miłości ucieczki. Odtąd listy jej z wiadomościami światowemi następują dosyć ścisłym ciągiem jeden po drugim.

13 listopada 1811.

.... Dwór jest zawsze jednostajnie nudnym. Oto już trzecia niedziela z rzędu, jak muszę tam grać w karty. Wczoraj miałam zaszczyt grać z królową w wista. Wyobraź sobie mnie przy takiej grze. Co chwilę się myliłam i nieraz tak grubo, że niepodobna było wstrzymać się od śmiechu, patrząc na podobną grę. W trzecią gram lepiej, gram nawet doskonale, ale to najnudniejsza gra, jaka być może, i prawdziwie godna naszego Króla.

Koźmian opisuje szczegółowo ceremoniał tych wieczorów dworskich w porze nietańczącej. Powiada on:

„Podczas bytności króla bywały zebrania u dworu, powszechnie wieczorem, z których marszałek dworu zapraszał publiczność [4]). Wszystkim w mundurach wolny był przystęp. Damy znakomite, już znajome królowi lub pragnące się przedstawić, stawały w półkole po jednej stronie, po drugiej mężczyźni. Marszałek dworu wszystkich ustawiał, zapytywał o imiona i układał listę [illegible]; gdy godzina audyencyi nadeszła, drzwi roztwierały się od gabinetu króla; marszałek nadworny, Jan Małachowski, z laską w ręku ukazywał się pierwszy, powtarzając głośno: „Mości panowie, Król Jegomość idzie.“ Wchodzili za nim królowa i księżniczka Augusta [5]), otoczeni szambelanami, ministrami saskimi i polskimi, i obchodzili najprzód półkole żeńskie, potem męskie; równie król jak królowa czynili przedstawionym zapytania, z uprzejmością rozmawiali, i nikt nie odszedł bez zaszczytu zamienienia z nim kilku słów grzecznych. Następnie król siadał przy stoliku do gry w wista; szambelanowie obsadzili [illegible] osobom przeznaczonym do partyi z królem i z królową; skoro się ułożyła partya, publiczność krążyła, chodziła, rozmawiała, gwarzyła, czasem [illegible] zbyt głośno, co sprawiało taki hałas, iż Małachowski marszałek, stojący przy stoliku króla, musiał kilkakrotnie stukaniem laski przypominać głośno gwarzącym obecność króla. Król z uśmiechem rzekł nieraz do niego: „Daj WPan pokój, niech się bawią.“ — i zdawał się czuć — okazywał to na twarzy — wewnętrzną pociechę, że się władzy jego nie boją, że pod nią czują się swobodnymi. Zwykle przed północą kończyła się partya, i królestwo odchodzili. W czasie takiego wieczoru roznoszono wyborne orszady i limonadę, która zyskała nazwisko *przeciwej limonady saskiej* [6]).“ Dołożymy jeszcze jeden szczegół z pamiętników Niemcewicza.

„Królowa saska — opowiada on — sześć lat w jednych sukniach chodzi; suknia jej biała z atłasowa z bogatym haftem, w której się na każdych pokazuje, jest już bardzo brudna. Drogie atoli [illegible] Nosi często cudne perły, kamienie [illegible] na piersiach, szyi, rękach i uszach. Szmaragdy te wyszły niegdyś od króla Jana, który je swojej żonie przywiózł; [illegible] Królowa, jest, jak wiadomo, z domu bawarskiego i odziedziczyła je po przodkach.“

[4]) Ma się rozumieć, wyższej sfery publiczności.

[5]) Autor przez pomyłkę wymienia księżniczkę Amelię.

[6]) Koźmian. Pamiętniki, II, 337.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

JULIUSZ FALKOWSKI.

Wczoraj 28go odbył się w Urbino wielki pochód do domu, w którym urodził się Rafael, a następnie do dawnego pałacu książąt Urbino, gdzie w wielkiej sali odbyło się posiedzenie akademii w Urbino i otwarcie wystawy szkiców na pomnik Rafaela. Głos zabierał były minister Minghetti i senator Mamiani. Na uroczystość przybyli reprezentanci Senatu i Izby deputowanych, przedstawiciele różnych akademij sztuk pięknych i wielu cudzoziemców. W Rzymie syndyk miasta wydał odezwę, w której podnosząc ważność tego dnia, wzywa współobywateli do uczczenia pamięci męża będącego jedną z największych chwał zjednoczonych Włoch. Prócz uroczystości oficyalnych odbędzie się w części miasta zwanej Transtevere, wielka ludowa uroczystość. Wczoraj olbrzymi pochód wyruszył z Kapitolu i udał się do Panteonu, gdzie znajduje się grób Rafaela. Tam w obecności ministrów odsłonił syndyk Rzymu nowy wspaniały biust Rafaela, na którym złożono następnie przepyszne wieńce, między któremi odznaczał się wieniec złożony w imieniu króla Ludwika przez posła bawarskiego.

### Od Administracyi „Czasu.“

Na koszta pogrzebu ś. p. Juliana Horaina złożono: p. Józefowa Szujska 5 złr., Redakcya *Czasu* 15 złr., H. S. 5 złr., z pensyonatu p. S. Górskiej 5 złr., Dr J. Majer, Prezes Akademii umiejętności 2 złr., K. K. 5 złr.

### Sprostowanie.

Kiedy idzie o wyraz francuski, to nieodzownie zecer musi wypłatać figla — i tak wczoraj pomimo wyraźnej korekty zamiast *rôtisseur* wydrukowano *sotisseur* ku wielkiej radości przyjaciół *Czasu!*

1°) W przeszłym fejletonie zmylona data pierwszego listu, powinno być r. 1810 nie 1816.

2°) Na pierwszej stronnicy w 5 szpalcie wiersz 8 od góry zamiast „gdzie zdobyła sobie“ czytać „gdzie Emma zdobyła sobie.“

W Nrze 64 *Czasu* z 20-go b. m. pod napisem „Sprawy krajowe“ opuszczony został podkomorzy p. Antoni Michałowski z Okrajnika, jako członek wybrany do komitetu powiatowego żywieckiego.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

W sali gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbyło się dziś pod przewodnictwem hr. Henryka Wodzickiego Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

Posiedzenie zagaił Przewodniczący następującą przemową:

Szanowne Zgromadzenie!

Dziś tedy Towarzystwo rolnicze krakowskie po długoletniem trwaniu, przestaje istnieć w swojej dawnej formie. Zajmującą może byłoby rzucić okiem na ten długi żywot Towarzystwa, które powstało za inicyatywą kilku dobrej woli ludzi w skromnych rozmiarach, bo i w ciasnych granicach dawnej Rzeczypospolitej krakowskiej. Było to w roku 1845. Żyło więc Towarzystwo rolnicze lat 38. Rozmaite było jego powodzenie. Zrazu ścieśniane w każdym swoim ruchu przez władze tak zazdrosne swojéj powagi, że nie chciały żadnego działania po za władzą, że nie przypuszczały, żeby można po za niemi było nic dla kraju użytecznego zrobić; najświetniejsze czasy Towarzystwa były wtedy, gdy ono jedynym było środkiem zbierania się, mówienia językiem ojczystym i zajmowania się choć w drobnym zakresie sprawami krajowemi. Najtrudniejsze czasy, a zarazem najsmutniejsze dla Towarzystwa, były wtedy, gdy przy nowym porządku administracyjnym i politycznym, ludzie zdolni i pracowici powołani zostali do wyższych działań publicznych, a wszyscy rolnicy tak wielką politykę, że im się sprawy rolnicze zbyt drobnemi wydawały. Wtedy to komitet czuł się osamotniony, spotykał się z zupełną obojętnością, z brakiem pomocy w pracy i z brakiem pomocy w funduszach. Były chwile zwątpienia i stawało już pytanie, czy nie rozwiązać Towarzystwa rolniczego, skoro sami rolnicy nie popierając go, nie uznają potrzeby jego istnienia. Przeważyło jednak w komitecie przekonanie, że bądź co bądź, należy utrzymać Towarzystwo, które przy sprzyjających okolicznościach może jeszcze oddać usługi krajowi. Z tego tedy powodu mogę dla komitetu windykować pewną zasługę. Jakoż okoliczności się zmieniły: ustanowione przez ministerstwo roln. subwencye, acz w drobnéj mierze, na różne cele rolnicze zaczęły wpływać do kraju i komitet stał się już wtedy potrzebnym pośrednikiem między rządem a rolnikami. Jedynym pomnikiem, jaki Towarzystwo rolnicze po sobie zostawia i którego pominąć nie można, jest szkoła rolnicza w Czernichowie, która przez lat dwadzieścia kilka istniała za staraniem, pod opieką i pod kierownictwem komitetu, a którą dobrze uposażoną, Towarzystwo oddało krajowi.

Taki był w krótkości przebieg żywota Towarzystwa rolniczego. Znane są Panom powody i uznane potrzeby, które mnie nakłoniły do zmiany dawnego porządku na nowy. Czy nowe przez Panów przyjęte drogi, są doskonałe, nie śmiałbym twierdzić; może praktyka pokaże, że niejedno w niem zmienić wypadnie, co nam jednak nie przeszkadza wyrazić przekonanie, że myśl rozdzielenia zadań rolniczych na praktyczne i miejscowe i na ogólne jest dobra, i że przy pracy poszczególnych Tow. okręgowych, a w nich przy pracy poszczególnych osobistości, nowa organizacya wielkie usługi rolnictwu oddać może.

Na długiem doświadczeniu oparty, poczuwam się do obowiązku zwrócenia uwagi Panów na konieczność uporządkowania, ustalenia, i o ile być może ujednostajnienia stosunków między Komitetem centralnym a Towarzystwami okręgowemi. Im stosunki te będą jaśniej i ściślej określone, będą one łatwiejsze, tem łatwiej usuną się starcia o kompetencye, a głównym celem naszym być powinno zgodnie między nami pracować, zgodnie wobec władz występować. To zadanie powinno być na porządku dziennym nowego Komitetu, a teraz Panowie w nowym porządku do pracy, a szczególniej do pracy wytrwałej, bez której żaden wielki skutek osiągniętym być nie może.“

Po przemówieniu tem, hr. Roger Łubieński, imieniem podziękowanie Prezesowi za tyloletnią pracę i wytrwałość w służbie koło Towarzystwa rolniczego, czego zgromadzeni ze szczerem dokonują uznaniem.

Z kolei porządku dziennego zabrał głos członek Komitetu Schütz, aby zdać sprawę z udziału delegowanych Komitetu Towarzystwa roln. krakowskiego w kongresie rolniczym w Wiedniu.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

### Program wystawy.

**Doroczna wystawa bydła i nierogacizny** *Towarzystwa rolniczego okręgowego rzeszowskiego* odbędzie się we wtorek d. 24 kwietnia 1883.

1) Wystawa odbędzie się na ulicy Zielonéj w mieście Rzeszowie i trwać będzie jeden tylko dzień od godziny 10éj rano do 6éj po południu.

2) Każdemu przysłuża prawo wystawienia bydła i nierogacizny przez siebie przyprowadzonych bez ograniczenia ilości sztuk.

3) Bez odpowiedniego paszportu od właściwéj władzy, żadna sztuka na wystawę nie będzie przyjętą.

4) Tylko do godziny pierwszéj po południu wolno będzie przyprowadzać bydło i nierogaciznę na wystawę, po czém nastąpi sądzenie członków jury.

5) Premiowanie rozpocznie się o godzinie 4éj po południu.

6) Bydło i nierogacizna, pochodzące z obór większych posiadłości, otrzymają tylko listy pochwalne.

7) Bydło i nierogacizna włościańska uzyskują premia pieniężne w złocie i w narzędziach rolniczych, jak pługi, brony, latarnie bezpieczeństwa, kosy, widły, siekiery itp.

8) Wstęp od sztuki na wystawę od bydła większych posiadłości 50 ct. od włościańskiego 20 ct.

9) Jednorazowy wstęp na wystawę wynosi 20 ct. Bilet ważny na cały dzień 50 ct.

10) Każdy właściciel obowiązany jest dozorować swoje sztuki pod własną odpowiedzialnością. Ludzie do dozorowania używani wolny wstęp mają.

11) Równocześnie na samym placu wystawy odbędzie się premiowanie za staranny chów koni i zakupno ogierów dla rządu przez komisyę. Wstęp od konia 30 ct.

12) Na wystawie [illegible]

13) Na placu wystawy odbędzie się licytacya publiczna 20 sztuk koni z dóbr Nosówka; młodzież niżéj 5 lat i klacze stadne.

14) Na wystawie znajdować się będzie bydło rasy Kuhlander, zakupione dla obory zarodowéj w Jasionce.

15) Ktoby pragnął zapewnić sobie osobne miejsce wystawowe, wystawić inne przedmioty programem nie objęte lub zasiągnąć bliższych informacyj, zechce się zgłosić do biura Tow. Rolniczego w godzinach urzędowych albo do komitetu wystawy.

Rzeszów d. 22 marca 1883.

Z Wydziału Tow. Rol. okręg. Rzeszowskiego.

Prezes: *Roger* hr. *Łubieński.*

**Wrocław.** — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·70 marek (11 złr. 52 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·10 marek (7 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·40 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

*Kraków dnia 28 marca. — Przyjechali.*

HOTEL SASKI. St. hr. Grocholski z Wołynia, E. Gniewosz z Wiednia, A. Jabłoński z Królestwa Polskiego, J. Sliwiński z Królestwa polskiego, J. hr. Tarnowski z Królestwa Polskiego. F. Grzybowski z Galicyi, Wł. Łebkowski z Królestwa polskiego, M. Sobański z Podola, K. z Pohorza Korytko z Suchodola, J. Zbijewski z Lubacz, Jenerał Moralt ze Lwowa, St. Klucki z Biały, T. hr. Lanckoroński z Nizinowa.

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**

NADESŁANE.



## Ostatnie wiadomości.

Rezultat wyborów uskutecznionych na dzisiejszem posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego krakowskiego jest następujący: Prezesem wybrany jednomyślnie Henryk hr. Wodzicki; wiceprezesami Jan hr. Tarnowski i Lippoman; członkami komitetu: Karol Lange, Stanisł. Homolacs, Żuk Skarszewski, Bron. Goszczyński, Adolf Schütz, Karol Czecz, prof. Dr Nowicki, Władysław Struszkiewicz. Względem dwóch członków komitetu będą wybory jeszcze ponowione.

Piszą do nas z Wiednia:

„Ostatnie przedwyborcze mowy lwowskie zrobiły tu złe wrażenie. Będzie to także woda na młyn centralistów i nie omieszkają z tego korzystać.“

Dopóki czcze, bezowocne, przestarzałe, puste wrzaski, inaugurowane od półtora roku w naszym kraju, zwracały się przeciw wrzekomym stronnictwom a zwłaszcza przeciw nam, dopóki przygotowywały one grunt zawiedzionym ambicyjkom miejskim i powiatowym, oraz tuzinkowym deklamatorom, niezdolnym na prawdę zaważyć w życiu publicznem, lecz mogącym w niem wywołać zamięszanie, a przecież zniecierpliwionym, iż świat na nich nie zwraca uwagi — milczeliśmy. Dziś kiedy skierowane są one wyraźnie przeciw treści zasad i przekonań, będących podstawą, nie jakiegoś urojonego, ale istotnego bytu kraju, dziś kiedy już przyniosły, a w przyszłości nieskończoną przynieść mogą szkodę sprawie narodowej, przemówić musimy w imieniu zdrowego rozsądku, w imieniu obowiązku i tej prawdy, że owe deklamacye nie są bynajmniej wyrazem kraju, lecz, że usiłują sztucznie zagłuszyć jego sumienie, jego przekonania i wiarę polityczną.

Przemawiać zatem będziemy i dziś przemówiliśmy na wstępie z całym spokojem, na jaki nas stać wobec już wyrządzonej krzywdy krajowi, aczkolwiek wszystkie podnoszone przez deklamatorów niedorzeczności poczytujemy za przesądzone od dawna wobec całego polskiego społeczeństwa, a tem samem przekonani jesteśmy, iż warte są one jedynie prostej a stanowczej odprawy, a ich autorowie co tylko zdobyć się umieją na plagiaty zgubnych i srogo przez naród opłaconych frazesów, na zupełne bez frazesów pominięcie.

Nota p. Schlözera wywołała zdziwienie w kołach watykańskich, jak napaści organów berlińskich na osobę kardynała Ledóchowskiego wywołują tam oburzenie. *Moniteur de Rome* daje wyraz tego wrażenia w następującem *communiqué:*

„Nota p. Schlözera i artykuł *Nordd. Allg. Ztg* o Jego Eminencyi X. kardynale Ledóchowskim zaznaczają ciekawą datę w historyi rokowań Prus ze Stolicą św. Zdaje nam się, że nota mogła była wystarczyć i że nie było potrzeba publikować w organie półurzędowym napaści przeciw Papieżowi (*attaques contre le Pape)* i przeciw jednemu z kardynałów.

Pominąwszy już tę okoliczność, że takie zachowanie się nie zdradza bynajmniej intencyj pokojowych, zmierza ono do wprowadzenia w błąd opinii publicznej, stawiając kwestyę drugorzędną na pierwszym planie.

Czy rząd pruski potrzebuje tej szczególnej taktyki?

Czy doprawdy potrzeba zawsze napadać kogoś, aby dzieło pokoju naprzód posunąć?

Rząd pruski wie bardzo dobrze, że kardynał Ledóchowski zajmował zawsze stanowisko pełne godności i pełne rezerwy. Nigdy Jego Eminencya nie mięszał się w sprawy religijno-polityczne.

W chwili, w którejby którykolwiek z dzienników katolickich, idąc za przykładem *Nordd. Allg. Z'g*, ogłosił tak obrażające insynuacye przeciw cesarzowi niemieckiemu i jego dworowi, podniósłby się okrzyk uprawnionego oburzenia w całych Niemczech.

To, czego nie wolno robić organom katolickim, czyżby miało być dozwolonem prasie liberalnej?

Taka taktyka *Nordd. Allg. Ztg* jest tem bardziej zadziwiająca *(étrange)*, o ile dziennik ten wie bardzo dobrze, iż cała ta sprawa jest tylko manewrem. Wie on bardzo dobrze, że jeśli rząd pruski przyjmie warunki podane przez Kościół, kwestya osób nie będzie sprawiała żadnych trudności.“

Dalsze napaści na osobę kardynała Ledóchowskiego nie ustają. W nowej ich edycyi *Nordd. Allg Ztg* wywołała wspomnienia z pobytu kardynała w Krakowie, i chce dowodzić, że rząd austryacki wydalił z granic państwa tego dostojnika Kościoła nie na insynuacyę z Berlina, ale skutkiem owacyj, jakiemi w Krakowie przywitano Prymasa Kościoła polskiego. Możemy temu stanowczo zaprzeczyć. X. kardynał nie miał zamiaru osiedlić się w Krakowie, a przybywając tu na kilkodniowy pobyt, znużony więzieniem wymówił sobie wszelkie głośne owacye i uroczyste przyjęcia. Jakoż rząd austryacki nie miał żadnego powodu skrócenia tego kilkodniowego wypoczynku, bo objawy hołdu nie miały nic takiego, coby mogło wywołać niekorzystne w Wiedniu wrażenie. To też rząd austryacki oparł się naciskowi ambasady niemieckiej, która usilnie się domagała, aby kardynałowi Ledóchowskiemu nie dozwolono podróży do Krakowa i aby go natychmiast ztamtąd wydalono. Mimo tego nacisku, kardynał przebył cały tydzień w Krakowie, następnie zatrzymał się w Wiedniu i w St. Pölten, i jak zamierzał, udał się do Rzymu. Dodać należy, że w czasie pobytu kardynała, Kraków był przepełniony tajnymi ajentami policyi pruskiej, którzy wszędzie rozstawiali swe czaty i wysyłali codziennie szyfrowane depesze do Berlina.

## Telegramy własne „Czasu.“

**Lwów** 29 marca. Z funduszów państwowych na zapomogę dla ludności, klęskami dotkniętej, przeznaczonych, przypadnie na Galicyę 30,000 tytułem zaliczek, a 25,000 tytułem bezzwrotnych zasiłków.

**Berlin** 29 marca. *Germania* nie przypuszcza nigdy tego, aby Ledóchowski opuścić miał kiedykolwiek Watykan, gdyż byłoby to zbyt ciężkim dla niego ciosem.

**Berlin** 29 marca. Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu nie mają dotąd żadnej realnej podstawy.

Podług *Kreuz Ztg* dawny Staatsrath nie zatrzymałby, w razie zwołania go, dawnego swego charakteru, lecz zamieniłby się w zgromadzenie najdoświadczeńszych na każdem polu mężów.

**Paryż** 29-go marca. Na posadę ambasadora w Wiedniu zaproponowanym będzie Waddington.

**Londyn** 29 marca. Koła dyplomatyczne utrzymują, że Gladstone ustąpi niebawem z urzędu, i że Hartington będzie jego następcą.

**Belgrad** 29 marca. Oporne stanowisko wszystkich biskupów nie pozwala patryarsze Angyeliczowi przystąpić do zapowiedzianego prekonizowania biskupów, mających być wybranymi przez synod. Sytuacya w kołach kościelnych jest coraz więcej naprężoną.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 29 marca. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie założenia sądu powiatowego w Mszanie Dolnej w Galicyi.

**Wiedeń** 29 marca. Bilans *Laenderbanku* z r. 1882 wykazuje 3,240,261 złr. czystego dochodu, co umożebnia wypłatę dywidendy w kwocie 16 franków na akcyę. Ponieważ w styczniu wypłacono już na rzecz dywidend 12½ franków na akcyę, zaproponuje rada zawiadowcza wypłatę superdywidendy w kwocie 3½ franków na akcyę.

**Wiedeń** 29 marca. *Wiener Ztg* ogłasza nowellę do ustawy przemysłowej, tudzież rozporządzenie ministra handlu, tyczące się przedsiębiorstw i zakładów mających służyć do i użytku elektryczności.

**Budapeszt** 27 marca. Majlatha, prezesa Izby wyższej, znaleziono dziś rano uduszonego w swem mieszkaniu. Wycięto mu język; sakiewkę i zegarek skradziono; ręce zamordowanego związane. Łóżko jego stoi nietknięte, a uduszony jest zupełnie ubranym. Majlath był jeszcze w nocy w kasynie. Niewiadomy zbrodniarz uciekł prawdopodobnie oknem, z którego spuszczona jest drabinka sznurowa.

(Jerzy Majlàth-Székhely, jako *judex curiae regiae* w Węgrzech, piastował pierwszy urząd po palatynie, był prezesem Izby magnatów sejmu węgierskiego, prezesem Trybunału kasacyjnego, członkiem senatu węgierskiej Akademii umiejętności, radcą tajnym, szambelanem dworu, posiadał order złotego runa i wielką wstęgę orderu św. Szczepana. Był on jednym z najznakomitszych tegoczesnych ludzi w Węgrzech. *Przyp. Red*).

**Budapeszt** 29 marca. Okoliczność, że zegarka, sakiewki i pierścionka przy zamordowanym Majlacie nie znaleziono, a kasa Wertheimowska była otwartą, wskazuje, iż dokonano morderstwa dla rabunku. Lekarz sądowy stwierdził, że szczęka jest strzaskaną, a Majlath uduszony został postronkiem po skrępowaniu mu rąk i nóg; twarz zczerniała; ciało w koszuli nocnej znaleziono na podłodze, zamordowany więc kładł się już do snu; łóżko nietknięte. Morderstwa dokonano około północy, albowiem jeszcze o godzinie 11 odwiedzał Majlata zięć jego Pallavicini. Zbrodniarz prawdopodobnie zapomocą drabinki sznurowej dostał się na mur basztowy, a ztamtąd na ziemię, gdyż spostrzeżono ślady stóp w rozmiękczonej ziemi. Kierunek ucieczki wskazują widoczne ślady krwi. W pobliżu sypialni nocujący a niedawno do służby przyjęty huzar został aresztowany, jako podejrzany o popełnienie zbrodni. Poczyniono najenergiczniejsze kroki celem ujęcia sprawcy.

**Rzym** 29 marca. Na uroczystości czterechsetletniej rocznicy Rafaela Santi na Kapitolu byli obecnymi oboje królestwo i dyplomaci. Mowę na uczczenie pamięci Rafaela wygłosił sekretarz akademii. W Urbino, dokąd przybyli reprezentanci akademij włoskich i zagranicznych, wygłosił Minghetti mowę, którą przyjęto oklaskami. Wimpffen złożył w imieniu Akademii wiedeńskiej rzadki miedzioryt. Po Minghettim przemawiali Masserani i Wimpffen. Wieczór odbył się bankiet.

**Belfast** 29 marca. Członkowie ligi patryotycznej, uznani werdyktem przysięgłych z dnia 23 i 27 b. m. za winnych, skazani zostali do robót przymusowych od 5 do 10 lat.

**Ateny** 29 marca. Ks. Wrede odjedzie w niedzielę do Austryi, zkąd powróci dopiero za miesiąc.

Utrzymują, że Kontostablos zamianowanym zostanie niebawem ministrem spraw zagranicznych.

**Ateny** 29 marca. Izba uchwaliła 12 milionów na budowę kolei. W parlamencie przedłożono projekt do ustawy, podług którego w czasie nieobecności króla rejencyę sprawować ma Trikupis.

**Konstantynopol** 29 marca. Krążą pogłoski, że były książę Miriditów Prenk Bib Doda ubiega się o posadę gubernatora w Libanie.

**Konstantynopol** 29 marca. Okręt rosyjski popłynął do Warny po ks. Bułgarskiego, który udaje się do Grecyi.

**Nowy Jork** 29 marca. *Eveningpost* donosi o pogłosce, że Anglia wywiera wpływ swój na Stany Zjednoczone, aby je skłonić do współdziałania w utworzeniu policyi międzynarodowej przeciw anarchistom. Z innej strony wiadomość ta nie potwierdza się.

**Kursa.** — Wiedeń 29-go marca 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·35. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·95. Renta srebrna 78·65. — Renta złota 99·20. — 6% Renta złota węgierska 120·45. — 4% Renta złota węgierska 89·60. — Losy z r. 1860 131·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 831·—. — Akcye kredyt. 325·50. — Londyn 119·60. — Napoleony 9·48—. — Lombardy 145·—. Losy 1864 roku 167·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 308·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 170·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—. — Obligacye indemn galicyjs. 98·—. — Losy prem. węgiersk. 116·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 205·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·50. Marki 58·45. — Ruble 118·75. — Dukaty 5·66. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 29 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 118 — | 119 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 58 | 1 66 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 — | 58 75 |
| Dukat ważny | 5 60 | 5 72 |
| 20-frankówka | 9 45 | 9 55 |
| Imperyał ważny | 9 70 | 9 82 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawna i obligi* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 100 — | 101 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 75 | 98 75 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 89 50 | 90 50 |
| 4% „ „ „ „ „ II em. | 86 50 | 88 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 98 — | 98 60 |
| 6% listy „ bankn hipot. | 101 50 | 102 50 |
| 6% listy dłnżne galic. zakł. włość. | 100 50 | 102 — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 92 50 | 93 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 — | 101 — |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 96 75 | 97 75 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 25 | 102 75 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 50 | 102 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 105 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [ „ 100 rubli] | 99 25 rub. | 100 25 rub. |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [ „ 100 rubli] | 87 — rub. | 88 25 rub. |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Lndwika . . . po złr. 210 | 307 — | 309 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 170 — | 172 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 300 — | 305 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 75 | 20 25 |
| Losy miasta Stanisławowa | 22 25 | 24 50 |

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

**Wiedeń** 28 marca

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅖% Renta papierowa | 78 30 | 78 45 |
| 4⅕% „ srebrna | 78 60 | 78 75 |
| 4½ „ złota | 98 85 | 99 — |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 119 25 | 120 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 131 40 | 131 70 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 137 25 | 138 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 167 50 | 168 50 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 167 75 | 168 50 |
| Losy Como-Renten | 37 — | 39 — |
| *Obligi indtmnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 106 — | 107 — |
| Bukowińskie „ „ | 97 75 | 98 25 |
| Galicyjskie „ „ | 98 — | 98 50 |
| Morawskie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 — | 106 50 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 103 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie 7½ „ | 98 50 | 99 — |
| Węgierskie „ „ | 98 80 | 99 30 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 97 70 | 98 20 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 136 — | 136 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 120 40 | 120 60 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 96 — | 96 30 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr. | 116 75 | 117 — |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | 154 — | 160 — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 222 — | 223 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 317 60 | 318 — |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 317 25 | 317 75 |
| Depositen-Bank . 200 „ | 210 50 | 211 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 850 — | 860 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 831 — | 832 — |
| Unionbank . 100 „ | 119 60 | 119 90 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 148 50 | 149 — |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 112 30 | 112 60 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 170 50 | 171 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 605 — | 607 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 216 50 | 217 — |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 194 75 | 195 25 |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 184 75 | 185 50 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2795 | 2800 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 194 50 | 195 — |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 308 — | 308 50 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 146 75 | 147 25 |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „ | 170 25 | 170 75 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 206 25 | 206 75 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 228 25 | 228 75 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 165 — | 165 50 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 163 50 | 164 — |
| Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „ | 340 25 | 340 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 144 80 | 145 20 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 248 25 | 248 75 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 161 25 | 162 — |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 159 75 | 159 75 |
| „ Wcstb. Stuhlw. . 200 „ „ | 165 50 | 166 25 |
| *Listy zastawne* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 117 25 | 118 25 |
| 5% „ „ „ papier 33 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 102 — | 103 — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 105 50 | 106 50 |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 101 50 | 102 — |
| 5½% „ „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 89 50 | 90 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 98 — | 99 — |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 98 — | 99 — |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 102 — | 102 40 |
| 6% „ „ Włość. „ | 101 50 | — — |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 60 | 100 85 |
| 5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt | 100 50 | 101 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5⁴/₂₀ „ Boden Kredit-Institut | 102 — | 103 50 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 93 60 | 93 85 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 96 60 | 97 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 93 50 | 94 — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 107 50 | 108 — |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | 101 — | 101 50 |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ „ | 100 75 | 101 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 103 75 | 104 25 |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | 103 25 | 104 — |
| „ „ 1872 . 200 „ „ | 103 75 | 104 25 |
| „ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „ | 104 — | 104 50 |
| Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 105 — | — — |
| „ „ wal. austr. „ | 100 50 | 101 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 106 50 | 107 — |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 103 75 | 104 25 |
| „ poż. 1872 r. . 100 złr. 5% | 103 — | 103 25 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 101 50 | 102 — |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 101 50 | 102 — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 98 60 | 98 80 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 96 — | 96 30 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 94 10 | 94 50 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 98 40 | 98 80 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 94 40 | 94 70 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 94 40 | 94 70 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 101 70 | 102 — |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 102 50 | 102 90 |
| „ „ Em.1874 200 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 99 50 | 99 90 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 99 25 | 99 75 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 99 25 | 99 75 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 120 50 | 121 50 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 92 40 | 92 80 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 181 — | — — |
| Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 138 — | 138 50 |
| „ „ . 200 złr. 5% | 119 — | 119 50 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 99 75 | 100 — |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 92 60 | 92 90 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 91 — | 91 50 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 91 30 | 91 60 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 114 75 | — — |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 94 90 | 95 20 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | 95 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 113 75 | 114 25 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 124 75 | 125 25 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 116 — | 116 50 |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 27 — | 27 25 |
| Kredytowe . złr. 100 | 170 50 | 171 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary . złr. 42 | 38 25 | 38 75 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 108 — | 109 — |
| Insbrucku . „ 20 | 21 50 | 22 — |
| Keglewicha . „ 10½ | 19 50 | 20 50 |
| Krakowskie . „ 10 | — — | 19 25 |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 | 39 — | 40 — |
| Palty . „ 42 | 36 50 | 37 — |
| Rudolfa . „ 10½ | — — | 21 — |
| Salma . „ 42 | 51 — | 53 — |
| Salzburgskie . „ 20 | 22 50 | 23 — |
| St. Genois . „ 42 | 45 — | 45 50 |
| Stanisławowskie . „ 20 | 22 50 | 23 50 |
| 4½% Tryesteńskie . „ 105 | 127 — | 137 50 |
| 4% „ . „ 50 | — — | — — |
| Waldsteina . „ 21 | 28 25 | 29 — |
| Windischgrätza . „ 21 | 37 25 | 38 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 66 | 5 68 |
| 20 frankówki | 9 48 | 9 49 |
| Imperyały rosyjskie | 9 76 | 9 78 |
| Funty szterl. angielskie | 11 92 | 11 97 |
| Liry tureckie złote | 10 74 | 18 76 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 45 | 50 50 |
| Rubel papierowy za 100 | 118 50 | 119 — |

**Lwów** 28 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 307 50 | 312 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 97 80 | 98 80 |
| 4% „ „ „ „ „ | 89 20 | 90 60 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 97 80 | 98 80 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 50 | 102 50 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 100 — | 102 — |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 97 75 | 98 75 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 — | 103 — |

**Warszawa** 28 marca.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 100 | 30 |
| kupon | — | — | — | — |
| 5% Listy likwidacyjne | — | — | 87 | 80 |
| kupon | — | — | 130 | |

(849)

W piątek dnia 30 marca b. r.
o godzinie 9ej zrana
jako w rocznicę śmierci
odprawione zostaną
*w kościele św. Barbary*
**Msze święte**
za spokój duszy ś. p.
**Stanisława hr. Potockiego,**
na które wdowa wraz z dziećmi Krewnych i Znajomych zapraszają.

**Czytania świąteczne dla ludu**

napisał **X. Michał Paleczny**, proboszcz Radziechowski.
**Serya druga** wyszła świeżo *nakładem Księgarni Katolickiej* **Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie**
Cena **50** cent. (848-1-6)
Poprzednio wyszła serya I. w tejże cenie.

## WALNE ZEBRANIE
## Spółki akcyjnej teatru polskiego
*w ogrodzie Potockiego w Poznaniu*
odbędzie się
w hotelu francuskim, w dniu 7 kwietnia b. r. o godz. 4 popołud., na które akcyonaryuszów Spółki Rada nadzorcza zaprasza i podaje porządek następujący:

1) Zagajenie walnego zebrania przez przewodniczącego w Radzie nadzorczej i ukonstytuowanie biura.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej.
3) Sprawozdanie dyrekcyi Spółki.
4) Sprawozdanie skarbnika ze stanu kasy.
5) Wnioski Rady nadzorczej o udzielenie pokwitowania dyrekcyi.
6) Wnioski Rady nadzorczej i dyrekcyi.
7) Wnioski członków. (834-1-2)

**Rada nadzorcza Spółki akcyjnej teatru pol. w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.**

**Nadzwyczajne walne zebranie**
w sprawie **funduszu żelaznego** odbędzie się tegoż dnia i w temże miejscu zaraz po powyższem walnem zebraniu.

## KONKURS
na **posadę lekarza w Czudcu**, z płacą roczną 175 złr. w. a., 5 sągów drzewa i wszystkie dochody wchodzące w zakres weterynaryi (do 200 złr. w. a.)
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje kancelarya gminna. *Władysław Gaździński*, burmistrz. (846-1-3)

**Kucharz** uzdolniony, z dobremi świadectwami, poszukuje posady w Galicyi. — Adres: *Dutkiewicz* w Gorlicach. (847-1-3)

**Do Nizin, poczta Gawłuszowice,** potrzebny jest pilny, pracowity i energiczny **dyspozytor ekonomiczny.** Zgłoszenia tylko opłatne będą przyjmowane. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. (815-1-3)

**Administracyę realności** w Krakowie, jako zajęcie wolnego czasu, przyjmie **M. D. Nr. 1** poste restante dworzec **Kraków.** (836-1-3)

## Ziemniaki nasienne.

| | 100 kilo | 5 kilo |
|---|---|---|
| August der Starke (białe) wyborne w smaku, nadzwyczaj plenne i trwałe, szczeg. polecenia godne | złr. 18 | złr. 1·20 |
| Redskin Flourball czerwone, duże, plenne, nigdy nie gniją | „ 10 | „ —·60 |
| Fidelio nadzwyczaj trwałe i plenne, szare, chropowata łupka | „ — | „ 1·50 |
| Paleosonedel duże okrągłe, białe | „ — | „ 1·— |
| Białe róże, piękne | „ — | „ —·60 |
| Zielone, bardzo smaczne, drobne, trwałe | „ — | „ —·60 |

Wszystkie gatunki są wypróbowane, rozmnożone z bardzo małej ilości. Woreczki 5 kilo pocztą, większą ilość loco stacya Krechowice. (844-1-3)
**Franciszek Stoński w Rożniatowie.**

## Róże.
1000 róż wysokopiennych, 3—5 stóp wysokich, uszlachetniona zimowe, sztuka po 45 c., 12 sztuk 5 złr., sztamy z małemi koronami sztuka po 1 złr.
**Wysadki szparagowe** Connovers Colossal, dwuletnie, 100 szt. 2 złr., za gotówkę lub za zaliczką. Katalogi bezpłatnie. (838-1-6)
**Karol Freege,** ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy Lubicz Nr. 30.

**Księgarnia K. Bartoszewicza**
W KRAKOWIE
otrzymała na skład główny broszurę
**Dra Ludwika Wolskiego:**
## ZARYS
**historycznego przebiegu sprawy Schwarz-Kamiński-Laederbank.**
Cena 40 c., z przesyłką 55 c. (842-1-3)

**Panienki lub starsze osoby,**
życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye.
Ulica Krupnicza Nr. 8, w oficynie, I. piętro.
Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (885-14-)

**Salon mód paryskich**
*ulica Wiślna Nr. 9, I piętro,*
otrzymał wielki wybór **kapeluszy** z Paryża, oraz materyałów na suknie wiosenne. **Klementyna Chojecka.** (785-3-6)

**Kamienica dwupiętrowa**
przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 53, naprzeciwko hotelu Polskiego, zbytkowo urządzona, ze stajnią, wozownią i małym ogrodem, jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość u właściciela tejże w hotelu Kleina pod l. 10, na I. piętrze. (808-1-3)

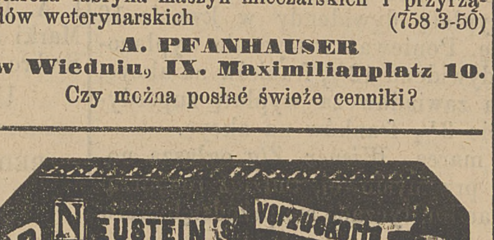
## Płótno King.
**Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład**

| | |
|---|---|
| 1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą | złr. 7·— |
| 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej | „ 8·50 |
| 1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu | „ 11·80 |
| 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka | „ 12·80 |

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (240-124)
**M. Beyer i Sp.**
**w Krakowie,**
**Sukiennice Nr. 13—14.**



Maszynki do masła, maszynki do gniecenia masła, prasy do séra, chłodniki do mléka i t. p., naczynia do przewożenia mléka i t. d., wogóle wszelkie maszyny do wyrobu masła i séra, dostarcza fabryka maszyn mléczarskich i przyrządów weterynarskich (758-3-50)
**A. PFANHAUSER**
**w Wiedniu, IX. Maximilianplatz 10.**
Czy można posłać świeże cenniki?




Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszym, a przy tem zupełnie nieszkodliwym celem usunięcia

**zatkań**

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

**Ostrzeżenie!** Każde pudełko, na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane**, ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (703-3-4)

Philipp Neustein Apotheker

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

**Główny skład w Wiedniu:** Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken-u Spiegelgasse.
Skład w KRAKOWIE u pp. apt. W. Redyka, H. Markiewicza i J. Sobierajskiego.

# Słownik geograficzny
**Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich**
pod Redakcyą:
*Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego.*
**Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO**
wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa I tom.
*Cena zeszytu*: w rublach *50 kop.*; w w. a. *65 cnt.*; w markach *1 m. 5 f.*
*Cena tomu*: w rublach *6 rs.*; w w. a. *złr. 7·50.*; w markach *12 m. 60 f.*
*Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą*: w rublach *60 kop.*; w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*
*Cena tomu z przesyłką*: w rublach *7 rs. 20 kop.*; w w. a. *9 złr.*; w markach *15 marek.*
Oprawa tomu **rs. 1.**
*Administracya* Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów. (272 31-)
**JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.**

# Sprzedaż ogierów.
W książęcej stadninie **Louisenhof** pod Pszczyną (Pless) w Szlązku Pruskim, jest tanio do sprzedania kilka dwuletnich i jednorocznych ogierów, pszczyńskiego chowu. Bliższej wiadomości udziela Dyrekcya stadniny. (835-1-3)

**Wyciąg z dzieła c. k. radcy dworu Dra Löschnera:**
# Saidszycka woda gorzka
*jako prawdziwy i najczystszy zdrój gorzko-słony nieprzewyższona przez żadną inną tak zwaną wodę gorzką,* jest dzielnym środkiem leczniczym w wielkim niestety, w nader smutne następstwa obfitym, szeregu chorób — w długotrwałych *cierpieniach dolnych części ciała, dolegliwościach hemoroidalnych, hipochondryi i histeryi, gośćcowych nagromadzeniach, zołzach, chorobach robacznych* i t. p. i ma tą zaletę, że wskutek swego wcale nie gwałtownego działania oddaje doskonałe usługi także bardzo delikatnym ustrojom. (882-1-6)
**M. F. L. Industrie-Direktion in Bilin (Böhmen).**
*Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.*

# KĄPIELE CIEPLICE (TEPLITZ-SCHÖNAU)
w **Czechach** od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła,** 29·5—39° R). **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**
PORA LETNIA rozpoczyna się z dniem 1 maja.
PIERWSZORZĘDNE MIEJSCE LECZNICZE ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi urządzeniami kąpielowemi. KĄPIELE MUŁOWE WŁASNE ZDROJE MINERALNE DO PICIA. Wszelkie INNE WODY MINERALNE przez zarząd miejski w najświeższem napełnieniu pod LEKARSKĄ KONTROLĄ.
KĄPIELE ODZNACZAJĄCE SIĘ NIEZRÓWNANĄ SKUTECZNOŚCIĄ przeciw GOŚĆCOWI, REUMATYZMOWI, porażeniom, zołzowatym nabrzmieniom i owrzodzeniom, newralgiom i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, SZCZEGÓLNIEJ JEDNAK BARDZO SKUTECZNE w następstwach chorób powstałych z ran od BRONI SIECZNEJ I PALNEJ, PO ZŁAMANIU KOŚCI, w sztywnościach stawów i skrzywieniach.
WSPANIAŁO I ZUPEŁNIE OCHRONIONE POŁOŻENIE w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. ŁAGODNY, jednostajny KLIMAT. Pyszne ZAKŁADY OGRODOWE I PARKOWE. Rozciągające się na kilka mil przechadzki przez wysokopienny las górski. KONCERTA miejskiej orkiestry kąpielowej. Zebrania TEATR Z PRZEDSTAWIENIAMI OPERY itp. Salon leczniczy. Czytelnia. Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań. DWA DWORCE KOLEJOWE.
DOSTATECZNE POMIESZCZENIE NA WSZELKIE WYMOGI dają wspaniały Kaiserbad, Steinbad, Stadtbad, Schlangenbad i Neubad w Schönau i liczne mieszkania w prywatnych domach.
W ROKU 1882 PRZYBYŁO DO TEPLITZ-SCHÖNAU 32,197 OSÓB. (76-1-3)
Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje ZAMÓWIENIA NA MIESZKANIA. dla Cieplic ZARZĄD KĄPIELOWY w CIEPLICACH, dla Schönau MAGISTRAT w SCHÖNAU.

# CHOROBY NERWOWE.
**CO SĄ NERWY?**

SCHUTZ-MARKE DR WRUN.

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie** i zmęczenie, **osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne poluoye, **osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena, (połowiczny ból głowy) bole w **krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.
**Żaden środek znany medycynie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.**
Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.
Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** apt., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. Główny ajent: Al. Gischner dyplomowany aptekarz w Wiedniu, II, Kaiser Josefstrasse, Nr. 14. (53-14-30)

# WRAŻENIE.
Główna rozprawa w cesar. urzędzie patentowym, również w sądzie najwyższym, dotycząca **„Hektografu“**, sprawiła wrażenie. Wszyscy skarżący, którzy podali skargi o unieważnienie przeciw udzielonemu patentowi zostali oddaleni i skazani na zapłacenie kosztów.
Zapomocą „hektografu“ można zrobić z jednego oryginału, pisma, rysunków, portretów, nut muzycznych itp. w przeciągu 10 minut 80—100 kopij w suchej drodze. Patentowany przyrząd pomnażający, również masa i atrament są znacznie poprawione. Pismo można łatwo zetrzeć z płyty do kopiowania.
**Przyrząd do porządkowania listów, pism i faktur**
jest przyjacielem każdego miłującego porządek i prawie tak niezbędny jak „hektograf“, gdyż za jego pomocą można natychmiast wszelkie pisma alfabetycznie zestawić, niepotrzebując ich opisywać. Cena sztuki od 3 złr. wzwyż.
Illustrowane cenniki i kopie jako wzór darmo i opłatnie
**Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstr. Nr. 9.**
Składy: w KRAKOWIE u Jana Fischera, Rynek gł. L. 28, w pałacu Spiskim, — we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, skład papieru. (524-5-10)

*Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische*
# Annoncen-Bureau A. Oppelik
**WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2**
empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
**sämmtliche in- und ausländische Journale,**
Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.
*Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.*

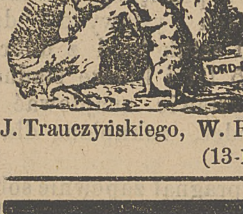
NAKŁADEM
**księgarni K. Bartoszewicza**
wyszedł
**Kraków, Rynek, hotel Drezdeński**
# MOMUS
**Zółkowskiego.**
Cena **80** c., z przesyłką **1** złr., w oprawie złr. **1** ct. **20,** z przesyłką złr. **1** ct. **40.** (662 4 6)

**Piszącym i malującym**
polecam
mój skład **papierów listowych** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich**, oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących.
(496-13-20)
*BILETY WIZYTOWE I MONOGRAMY.*
Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**
**F. SZUKIEWICZ w Krakowie, Rynek, linia A. B.**

## Dom piętrowy
z **ogrodem** pod Nr. 12 przy ul. Garbarskiej do sprzedania.
Tamże **pierwsze piętro do wynajęcia zaraz.** (783-2-3)

**Zarząd kąpielowy**
**w Rymanowie**
ogłasza Szanownej Publiczności, iż z dniem 1 czerwca otwarte zostaną kąpiele; na żądanie rozsyła wodę i sól mineralną. (805-2-10)

ZDOLNY
## gajowy
mogący samodzielnie zająć się kulturą leśną, poszukuje posady. Posiada dobre świadectwa i włada językiem czeskim i niemieckim, w piśmie i mowie.
Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem **Jan Tumpach w Union** pod **Dux** w Czechach. (801-3-4)



**Tord-Boyaux** niszczący szczury, myszy, krety i t. d. Uznanie honor. na Wystawie Pow. 1878. W Paryżu pp. Guerard & Cie rue de l'Elysée des Beaux Arts, 15.—W Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i Wiszniewskiego. (13-17-26)

# KAWA
najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (785-3-10)
**świeżego zbioru**
w paczkach po 4¾ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austryi-Węgier.
**1 kilo netto z ocleniem i opłatą pocz.**

| | |
|---|---|
| **Perłowa Ceylon** najlep. nieb. | złr. 1·98 |
| **Perłowa Manilla** dobra jasna | „ 1·65 |
| **Ceylon najepsza** niebies. zielo. | „ 1·70 |
| **Afryk. Mocca** doskon. | „ 1·54 |
| **Mocca** prawdziwa arabska | „ 1·84 |
| **Cuba** wielkoziarnista ciemnozie. | „ 1·80 |
| **Menado** złotożółta najlepsza. | „ 1·60 |
| **Domingo** wyborowa | „ 1·40 |
| **Jawa** najlepsza jasno zielona | „ 1·36 |
| **Santos** mocna bardzo dobra | „ 1·30 |
| **Rio** mocna i dobra | „ 1·20 |
| **Jamaica** smaczna | „ 1·14 |

**R. Maiti w Tryeście.**

## Materye na suknie
**tylko z trwałej dobrej wełny owczej** dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za
**złr. 4·96** z dobrej wełny owczej; za
„ **8·—** z lepszej „ „ „
„ **10·—** z pięknej „ „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „ „
**Pledy podróżne** po złr. 4, 5, 8 do złr. 12.
Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca
**J. Stikarofsky**
**skład fabryczny w Bernie (Brünn),** założony w 1866 r.
Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Upraszam o podanie dokładnego adresu. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (581-9-24)

## Bardzo ważne!
***W czasie wiosennej wilgoci nieodzownie potrzebne są w każdym domu na schody, sienie i przedpokoje i t. p.***
**Chodniki** z łyka kokosowego,
**Chodniki** jutowe,
**Chodniki** wełniane i półwełniane itp.
Nadszedł świeży transport tychże do **handlu Wojczyńskiego** *Rynek gł., róg ul. Brackiej w Krakowie,* i takowe poleca się **jako najtrwalsze i najtańsze materyały.**
Próby na prowincyę rozsyłają się franco.
Przesyłki pocztowe uskuteczniają się odwrotnie. (784-3-6)

# Nasiona
**buraków pastewnych, marchwi pastewnej olbrzymiej, kukurudzy amerykańskiej, końskiego zęba,** wszystko świeże z gwarancyą kiełkowania, oraz **nasiona ogrodowe warzywne;** zaś na **nasiona leśne, trawy, konicze** itd. itd. przyjmuje zamówienia, polecając się (827-3-8)
**handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

# MYDŁA
**tłuste, glicerynowe i lekarskie**
**u Wilhelma Fenza**
**W KRAKOWIE.** (275-19-)

**Potrzebny jest leśniczy**
od 1go lipca b. r., znający się dobrze na kulturze leśnej; także **pisarz** prowentowy z dobremi świadectwami, w służbie będący. — Bliższa wiadomość w kantorze stręczeń p. *Wolańskiego* przy ul. Szewskiej. (807 2-3)

## TRAWĘ MIODOWĄ
(cholcus lanatus) świeżą i pewną, sprzedaje zarząd dóbr w **Ubrzeżu,** poczta **Łapanów,** lub p. MICHNIK, kupiec w Bochni,
Iszy gatunek po cenie **4** złr. **50** c.
IIgi „ „ „ **3** „ **50** „
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony jest kartką i pieczątką. (508-9-15)

## KAMIENICA
dwupiętrowa przy ul. Szewskiej (róg od plantacyj) pod L. 27, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela na I. piętrze. Pośrednictwo wykluczone. (548-3-6)

## Posadzki
parą suszonego drzewa różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (793-3-8)
**Maurycy Langrock,**
kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

## KOŚCI NAWOZOWE
są do nabycia w nowo urządzonej fabryce przez spółkę obywateli w **Krukienicach,** poczta Krukienice, stacya kolei Mościska. Cena na miejscu 10 złr. za 100 kilo, odstawa do Mościsk 20 cent. Worek mieszczący 150 kilo 60 c. (806-2-3)
**Dyrekcya.**

## Pomarańcze lub Cytryny
wyborowe w koszykach po 40 szt. złr. 1·80 rozsyła opłat. z ocleniem pocztą za zaliczką.
**G. A. Crevatin w Tryeście.**
Cennik innych towarów darmo i opłatnie. (759-2-3)

## Wina węgierskie,
poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (475 45-50)

| | |
|---|---|
| wino wyskokowe czerwone słodkie po . | złr. 4·— |
| „ czerwone lub białe, Ausstich . . | „ 2·80 |
| „ „ „ „ na wety . . | „ 2·20 |
| śliwowicę (starą) . . . . . . . | „ 3·50 |

baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.
**Ed. Rittinger,** właściciel winnic **w Werschetz** (w poł. Węgrzech).



**Häuslera dachy z prawdz. cementu drzewnego** bezpieczne od ognia, bez potrzeby reparacyi, tanie. Prospekta, kosztorysy darmo.
**O. Grafe, Wien,** II., Josefinengasse 7. (538-11-25)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*